



Drukowane jako rękopis.

MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH. WYDZIAŁ WSCHODNI.

BIULETYN INFORMACYJNY

№ 4.

Warszawa, dnia 3 Marca 1923 roku.

Treść: Przegląd spraw rosyjskich. Polityka międzynarodowa. Okupacja Ruhry: perspektywy okupacji, Umowa z badeńską fabryką aniliny, Zjazd niemieckiej partji komunistycznej, Cziczerin o sytuacji międzynarodowej, Sprawa Klajpedy: nota Cziczerina do państw sprzymierzonych, Konferencja bałtycka w Helsingforsie, Sowiety a procesy przeciwko komunistom we Francji i Turcji. Głosy o Polsce. Marchlewski o imperjalizmie polskim. Budkiewicz o ekonomice polskiej. Sprawy wojskowe. Trocki o zadaniach armji czerwonej. Przegląd ekonomiczny. Rolnictwo i hodowla. Przemysł i górnictwo. Finanse: Otwarcie giełdy pieniężnej w Moskwie, dekrety o operacjach walutowych. Transport. Kooperacja. Koncesja Urquarta. Kronika prawodawcza. Ustawa o komisariacie ludowym sprawiedliwości. Kronika.

Przegląd spraw rosyjskich.

Polityka międzynarodowa

OKUPACJA RUHRY.

Po okresie wielkich alarmów wojennych, czynionych przez Sowiety w związku z okupacją zagłębia Ruhry, i nawoływań Międzynarodówki Komunistycznej do aktywnego wystąpienia mas proletarjackich — nastąpiło wśród Sowietów pewne uciszenie: gorączka rewolucyjna opadła i ewentualność wojny zmalowała. W prasie sowieckiej z okresu od 14—20 lutego znajdujemy jedynie zaledwie i nie tak już hałaśliwe, jak uprzednio, ostrzeżenie przed zagadką Ruhry. Jest nim głos Radka, zamieszczony w „Izwiestjach” z dnia 17.11.

„Dla nas zajęcia ruhrska — mówi Radek — są walką dwóch grup kapitału międzynarodowego o zyski. Lecz zajęcia te kryją w sobie olbrzymie ewentualności. Zwycięstwo Niemiec w sprawie Ruhry przyczyni się do całkowitego zawalenia się Wersalu i wzmocnienia Niemiec; zwycięstwo Francji spowoduje utworzenie olbrzymiego syndykatu żelazno-węglowego z dominującym wpływem Francji.

Nie znamy umów pomiędzy Francją a Polską w odniesieniu do Niemiec. Jeśli Polska, w wypadku wojny Francji z Niemcami, winna wziąć w niej udział, to nie chce mieć z tyłu Rosji sowieckiej i przede wszystkim napadnie na nas. Dlatego też zadaniem naszym jest: *wzmocnienie armji czerwonej*. Być może, burza ta nas ominie, lecz dość mamy rozsądku, by być gotowymi na wszystko”.

Pozostałe głosy prasy, poświęcone wypadkom, rozgrywającym się w Ruhrze, biorą za punkt wyjścia hasło tworzenia jednolitego frontu proletariatu w walce nie tylko z imperjalizmem francuskim, lecz i z burżuazją niemiecką.

Perspektywy okupacji.

Z głosów prasy, ujmujących sprawę okupacji Ruhry nie tylko z socjalnego, lecz przede wszystkim z ekonomicznego punktu widzenia, zasługuje na uwagę artykuł wstępny, zamieszczony pod tytułem powyższym w „Ekonomiczeskiej Żizni” z dnia 16 lutego.

Oceniając powody dokonanej okupacji, autor artykułu stwierdza, że „faktycznym celem akcji Poincaré jest realizacja tendencji wielkiego przemysłu francuskiego, zmierzających do włączenia w skład gospodarczego terytorjum Francji okręgu Ruhry z jego 25 milionami tonn gotowej produkcji koksu, niezbędnego dla metalurgji francuskiej i lotaryńskiej. Droga stworzenia potężnego europejskiego kombinatu metalurgicznego, francuski wielki przemysł dąży do wyparcia angielskiej i amerykańskiej stali i żelaza z kontynentu europejskiego. Mając za podstawę wszechwładztwo nad węglem i żelazem, imperjalizm francuski pragnie ustalenia swej hegemonji nad całą Europą. Ścisła zależność przemysłu metalurgicznego i węglowego Czechosłowacji i Polski od kapitału francuskiego w znacznym stopniu ułatwia wypełnienie tego zadania drogą organizacji europejskiego metalurgicznego i węglowego kombinatu, znajdującego się pod wyłączną kontrolą kapitału francuskiego”.

Autor nie wierzy, a przynajmniej nie nadaje specjalnego znaczenia wiadomościom, jakoby pewne niepowodzenia, brak rezultatów dotychczasowej okupacji, spadek franka osłabiły wolę Francuzów. „Nie jesteśmy skłonni tak nisko oceniać taktycznych i strategicznych zdolności kapitału francuskiego. Wystarczy uważnie obserwować kroki, podejmowane przez Francuzów stopniowo w stosunku do Niemiec, ażeby przekonać się, że plan operacyjny imper-

jalizmu francuskiego realizowany jest na podstawie uprzednio dokładnie przemyślanych kombinacji. W odpowiedzi na bierny opór, organizowany przez kapitał niemiecki, imperjaliści francuscy stopniowo zajmują nowe linie i punkty strategiczne, by naciskać przeciwnika pod względem ekonomicznym. Organizują swój aparat administracyjny, oddzielili barjerą celną zagłębie Ruhry i prowincje nadreńskie od pozostałych Niemiec, t. j. faktycznie stworzyli z okręgu okupowanego państwo buforowe, które włączyli do systemu celnego Francji, a przez to samo i do systemu jej gospodarstwa narodowego. Ostatnio zajęto i wzięto pod kontrolę drogi komunikacyjne z Holandją i Szwajcarią. W ten sposób pierścień blokady rozszerza się, a z drugiej strony okupanci zabezpieczają sobie drogi komunikacji ze światem zewnętrznym, oraz kontrolę nad drogami handlowymi, idącymi z Niemiec do innych krajów.

Nieokupowana część Niemiec posiada jeszcze otwarte drogi morskie oraz drogi do Polski i Czechosłowacji. Polska i Czechosłowacja — to dwa źródła, skąd mogą czerpać Niemcy opał, a także i żywność. Morskie porty Niemiec zabezpieczają komunikację przede wszystkim z Ameryką, lecz ostatnie telegrafy z Berlina odnoszą o projektowanej przez Francuzów okupacji Hamburga i Szczecina. Nie ulega wątpliwości, że Polska i Czechosłowacja, za wskazówkami z Paryża, podejmą wszystkie możliwe kroki, by zamknąć żelazny pierścień blokady wokół Niemiec. Zajęcie przez Francuzów miast w Niemczech południowych, Offenburga i Appenweiler (Baden) było tłumaczone koniecznością zabezpieczenia bezpośredniego kolejowego połączenia międzynarodowego ze Szwajcarią... Czechosłowacją i Budapesztem. Argument taki dostępny jest również i dla Czechosłowacji, która w każdej chwili może zająć Drezno w celu „zabezpieczenia bezpośredniego połączenia z Pragą i Bałkanami”, a dla Polski, w celu „zabezpieczenia bezpośredniego połączenia ze wschodem europejskim”. Niewątpliwym rezulta-

tem tych kroków jest całkowita blokada Niemiec i ich upadek.

Okręg Kolonji, okupowany przez Anglików, był owym „otworem” na Zachodzie, na który liczył rząd niemiecki, w mniemaniu, że Francuzi nie ośmielą się go zająć, by nie spowodować konfliktu. Jednakże dowództwo francuskie i tutaj przed angielskim pasem okupacyjnym wyznaczyło swe punkty kontrolujące, aby przerwać komunikację Niemiec z terytorjum, okupowanym przez Anglików. Krok ten nie spowodował nie tylko żadnego konfliktu, lecz nie wywołał nawet zwykłej „burzy niezadowolenia” w miarodajnej prasie angielskiej.

Walka pomiędzy poszczególnymi grupami kapitalistów zaostrza krzyż gospodarczy i pogłębia konflikty socjalne. Imperjalizm francuski, wyzyskując taktykę biernego oporu, zamierza pod jej płaszczykiem, stosując przymusowe środki wojskowe, dokonać przekroju całej istoty ekonomii europejskiej. Przekrój taki z kolei nie może nie spowodować zaostżenia się stosunków socjalno - ekonomicznych w całym szeregu innych krajów. Charakter rozwoju okupacji poszczególnych terytoriów Niemiec i ujawniające się coraz wyraźniej konkretne cele stron zainteresowanych, nie pozwalają przypuszczać, by nastąpić mogło porozumienie na zasadzie równości stron.

Okupacja zagłębia Ruhry jeszcze raz potwierdziła, że metody i środki kapitalizmu nie prowadzą do rozwiązania sytuacji. Stosowane zaś przez kapitalistów metody walki zdolne są w najlepszym razie osłabić chwilowo zaostżające się konflikty socjalne, lecz nie mogą zapobiec nieuniknionemu ich rozwiązaniu.

Umowa z badeńską fabryką aniliny.

Najaktualniejszym powodem do napaści na burżuazyjne i rządowe sfery niemieckie jest umowa pomiędzy rządem francuskim a badeńską fabryką aniliny. W artykule, zatytułowanym „Patryoci czystej chemicznej próby” Radek w „Prawdzie” z dnia 17.II pisze:

„W chwili, gdy cała burżuazja niemiecka, cała jej prasa wzywa naród niemiecki, a przede wszystkim niemieckie masy robotnicze do olbrzymich ofiar, ażeby odeprzeć uderzenie imperjalizmu francuskiego, w chwili, gdy wzywa do najbardziej bezmyślnych form bojkotu nawet nie kapitalizmu francuskiego, lecz każdego Francuza, znajdując się w Niemczech (wyrzucanie Francuzów z hoteli, odmowa sprzedaży potraw w restauracjach) — w tej samej chwili proletariatu niemieckiego dowiaduje się z obrad w parlamencie francuskim, że największa fabryka aniliny i sody zawarła z rządem francuskim umowę, na mocy której za 5 milionów franków sprzedaje mu wszystkie tajemnice, jakie mogą być podstawą jednego z ważniejszych środków walki Niemiec przeciwko imperjalizmowi francuskiemu.

6 lutego rząd francuski przedłożył parlamentowi francuskiemu ratyfikację tej umowy. Referent Lebouc oświadczył, że Francji brak 50%, t. j. 110.000 ton azotu, potrzebnego jej dla fabrykacji prochu i innych materiałów wybuchowych. Zakomunikował dalej, że w r. 1919 zostały rozpo-

częte pertraktacje z fabryką badeńską, i że ta pomoże Francji zbudować około Tuluzy olbrzymie zakłady, które będą produkowały potrzebne dla imperjalizmu francuskiego podstawowe przetwory chemiczne dla prowadzenia wojny. Na czele przedsiębiorstwa stać będą inżynierowie niemieccy, fabryka badeńska przekazuje przedsiębiorstwu wszystkie tajemnice swej wytwórczości, otrzymuje wzamian prócz 5 milionów franków od 2—4% zysku. Fabryka wzniesiona przy pomocy kapitalistów niemieckich będzie produkowała z początku 100 ton amoniaku dziennie. Fabryka ta należeć będzie do państwa francuskiego, które będzie posiadało z 300.000 akcji—250.000.

Przez burżuazyjną prasę niemiecką doniesienia te zostały przemilczane. Doziera, gdy niemiecka prasa komunistyczna rozwinęła w sprawie tej agitację, patryoci chemiczni oświadczyli, że nie należy się o burzać, bowiem sprzedali oni swą ojczyznę nie w chwili zajęcia Ruhry, lecz jeszcze w roku 1919. Nie wiemy doprawdy, czy 3 lata stancją dostateczny termin przedawnienia, któryby prawnie uwalniał zdrajców kraju od szubienicy, lecz fakt pozostaje faktem, że rząd francuski ratyfikował umowę dopiero 6 lutego 1923 r. i że panowie patryoci chemiczni już po okupacji zagłębia Ruhry przez Francuzów nawet nie zająknęli się, by cofnąć umowę.

Panowie Stinnes, Thyssen, Kleckner wzywają robotników niemieckich do strajku, do demonstracji przeciwko imperjalizmowi francuskiemu, bowiem ci domagają się 51% akcji powstającego niemiecko - francuskiego trustu węglowego. Cała prasa burżuazyjna ogłasza pochód krzyżowy i żąda od robotników niemieckich, by, głodząc się, walczyli w imię 51% akcji p. Stinnesa.

Skutki walki Stinnesów o przewagę w syndykacie żelazno-węglowym odbijają się przede wszystkim na masach robotniczych. W okresie od 10 do 24 stycznia ceny przedmiotów pierwszej potrzeby podniosły się o 63%, według danych państwowego urzędu statystycznego, który zawsze w upiększonych barwach przedstawia sytuację. Mag'naci węglowi podnosili ceny węgla, ceny żelaza wzrosły od 1 stycznia do 1 lutego o 375%. Oczywiście, że płaca zarobkowa nawet w przybliżeniu nie wzrosła w takiej proporcji. W tym czasie królowie produkcji chemicznej zawierają umowę z największym wrogiem narodu niemieckiego i pomagają mu się zbroić za cenę 5 milionów franków. Burżuazja niemiecka demonstruje zupełnie otwarcie, że, krzycząc o obronie ojczyzny, myśli tylko o obronie swej własnej kieszeni.

Nie wynika z tego bynajmniej, by robotnicy niemieccy zaprzestali walki z imperjalizmem francuskim. Nie, bowiem walka ta jest częścią ich walki klasowej. Wniosek zaś jest inny, mianowicie, że burżuazja niemiecka nie jest już czynnikiem, organizującym obronę narodową. Tylko niemiecka klasa robotnicza może uchronić Niemcy od lesu kolonii, od eksploatacji imperjalistycznej. Lecz w tym celu winna ona zerwać więzy, łączące ją z burżuazją, winna wystąpić jako czynnik samodzielny o skali ogólnopaństwowej.

Analogiczny głos w tej sprawie znajdujemy w „Izwiestjach” z dnia 16 lutego w

korrespondencji z Berlina. „Jest nader charakterystycznym — pisze korespondent Solskij — że prasa burżuazyjna, a nawet szowinistyczna, zamieszczając w dodatku ekonomicznych szczegóły zawartej umowy, podaje je bez komentarzy i bez jednego słowa pod adresem niepatriotycznego postępowania właścicieli trustu chemicznego. Jest to zrozumiałe, bowiem polityka—polityka, a gieszeft—gieszeftem. Prasa burżuazyjna, wzywając „cały naród” do oporu przeciwko gwałtom francuskim, wie doskonale, że przeciwko okupacji Ruhry mogą i będą walczyć wyłącznie robotnicy niemieccy, że okupacja ta przygniata wyłącznie proletariata, że burżuazja i kapitaliści rozpatrują ruhrską wojnę węglową jako „konflikt interesów”, i że oni, kapitaliści, w najbardziej krwotocznym momencie tej wojny nawet nie myślą o wyrzeczeniu się dobrych gieszeftów z zaciętymi wrogami narodu niemieckiego”.

„Jeżeli zawarta umowa”—pisze dalej Solskij—posiada wogóle nie tylko ekonomiczne, lecz i polityczne znaczenie, to obecnie znaczenie to wzrasta niezmiernie. Nie należy zapominać, że w Niemczech panuje nie tylko jeden Stinnes, który obecnie, w związku ze sprawą Ruhry, odmówił realizowania umowy, zawartej w swoim czasie z Lubersac'iem. Inni królowie przemysłu posiadają również wielkie wpływy i zdolni są spowodować zmianę polityki niemieckiej. I jeżeli z tego punktu widzenia rozpatrywać umowę, zawartą z towarzystwem anilinowym, to nasuwa się pytanie, czy nie jest ona pierwszą jaskółką, za którą nadciągną inne, całkowicie czarne, „węglowe”...

Zjazd niemieckiej partii komunistycznej.

Hasło jednolitego frontu proletariatu i walki z burżuazją, rzucane przez III Międzynarodówkę z Moskwy, przyjęte zostało na ostatnim zjeździe niemieckiej partii komunistycznej w Lipsku, zakończonym w dn. 1 lutego. Omawiając rezolucję zjazdu, berliński korespondent „Izwiestij” (14.II) pisze między innymi: „W sprawie okupacji Ruhry zjazd nakreślił linię taktyki, której winna przytrzymać się obecnie partja. Ma ona prowadzić proletariata do walki przeciwko ciemierzcom francuskim, jednakże walkę tę robotnicy winni prowadzić samodzielnie, nie wspólnie z burżuazją niemiecką, równocześnie nie osłabiając jednakże walki przeciwko niej i przeciwko rządowi Cuno”.

W innej korespondencji, zamieszczonej w „Prawdzie” z dn. 18 lutego, czytamy: „Okupacja zagłębia Ruhry i jej skutki utworowały partji drogę do szerokich mas i dowiodły konieczności utworzenia jednolitej wszechświatowej partji komunistycznej. Hasło nasze: „Bić Poincaré na Ruhrze i Cuno na Szprewie” dotarło i przeniknęło gromadę nawet tych mas robotniczych, które znajdują się pod wpływem socjal-demokratów, partji centrum i chrześcijańskich związków zawodowych. Próba, uczyniona ze strony rządu i burżuazji, by zgrupować górników i kolejarzy pod hasłami czysto nacjonalistycznymi, poniosła całkowitą porażkę. Jedną tylko partją komunistyczną wskazała będącym w rozterce masom wyjście z sytuacji. Robotnicy niemieccy w praktyce przekonali się, że „Komintern” ma dość siły na to, by przyjść im z pomocą.

by zorganizować swe kadry na tyłach, u Poincaré. Odezwa Wcika i demonstracje proletariatu rosyjskiego wytworzyły tendencję do rewolucyjnego związku z Rosją sowiecką nie tylko wśród szerokich mas pracujących, lecz i wśród pełnej wątpliwości drobnej burżuazji".

CZICZERIN O SYTUACJI MIĘDZY- NARODOWEJ.

Po powrocie swym z Lozanny w dniu 14 lutego, Cziczeryn udzielił prasie sowieckiej wywiadu, który podajemy w całości:

Koncentracja i trustyfikacja kapitału.

„Reasumując ostatnie swe obserwacje zagranicą, ogólnie zaznaczyć mogę — mówi Cziczeryn — że najważniejszą cechą obecnego okresu jest koncentracja i trustyfikacja kapitału w formach międzynarodowych. W poszczególnych krajach proces koncentracji kapitału już przednio daleko posunął się naprzód; obecnie za kulisami rozgrywających się wypadków wszędzie znajdujemy, jako siłę poruszającą, walkę o międzynarodowe zjednoczenie trustów narodowych, o międzynarodowe zwiększenie ich roli, o przekroczenie przez nie ramek narodowych. Ów proces międzynarodowego zjednoczenia kapitału odbywa się w atmosferze powojennego kryzysu i upadku, która częstokroć nadaje mu formy potworne i powoduje, iż jego stopniowemu rozwojowi towarzyszy szereg zjawisk chorobliwych. Coraz większe zniszczenie wśród średniej i drobnej burżuazji, oraz coraz większy głód wśród inteligencji burżuazyjnej powoduje ich krańcowy szowinizm i wytwarzanie zapalnej atmosfery politycznej. We Francji elementy te podtrzymują resztki bloku narodowego; w Niemczech wstępują do „Orgeschu”, lub zwyczajnie głosują za skrajną prawicą; we Włoszech stanowią jeden z żywotnych czynników składowych skomplikowanego zjawiska, jakim jest faszyzm. Ich stałe olbrzymie podniecenie stwarza wieczną oczywistość bliskości wojny, może nawet powodować w ograniczonych rozmiarach akcję wojenną. *Lecz nowa wojna światowa, w najmniejszym stopniu, nie jest bliską: sprawcami jej mogłyby być tylko zasadnicze antagonizmy pomiędzy kierowniczymi grupami ekonomicznymi, które winny przejść jeszcze przez cały okres rozwoju, zanim stosunki ich zaostrożą się do punktu, umożliwiającego wojnę światową. W przeciwieństwie do okresu przedwojennego, kiedy militarystyka opierała się na wielkim przemyśle, a pacyfizm na drobnej burżuazji, obecnie wielki przemysł jest w ogólności raczej wyrazicielem pacyfizmu, a drobna burżuazja, przynajmniej jej część zniszczona, stanowi główne oparcie dla tendencji militarystycznych i skrajnie szowinistycznych.*

Stosunki między Francją a Niemcami.

Podstawą życia dyplomatycznego Europy zachodniej jest stosunek trójkąta: Anglii, Francji i Niemiec. Angielsko-francuski antagonizm światowy daleki jest jeszcze od ostatecznej dojrzałości, przewija się jednakże przez wszystkie obecne stosunki dyplomatyczne. Najważniejszym zagadnieniem pomiędzy Francją a Niemcami jest ich zbliżenie ekonomiczne, porozumienie

między kapitałem przemysłowym obu krajów. Ten interesujący przykład tendencji do trustyfikacji międzynarodowej zasługuje na bardziej uważne rozpatrzenie. W sprawie odszkodowań dążenie to przyjęło formę umów ekonomicznych o dostawach w naturze. Lecz zmierza ono dalej, stawia przed sobą cele ważniejsze. Francja obecna poważnie różni się od przedwojennej; kapitał przemysłowy, który się w niej rozwinął, wywiera coraz większy wpływ na politykę kraju; dąży on do prowadzenia aktywnej, realnej polityki przemysłowej; potrzebne mu są rynki, rozwój stosunków ekonomicznych z innymi krajami. W rezultacie traktatu Wersalskiego Francja posiada nadmiar żelaza, wskutek czego potrzebne jej są Niemcy dla przerobienia go na fabrykaty. Wogóle pomiędzy francuskim a niemieckim przemysłem różnych gałęzi rozpoczęte już były pertraktacje w sprawie umów, trustyfikacji, karteli. Te właśnie tendencje kapitału przemysłowego i wzrost jego wpływów spowodowały wzmagające się we Francji w końcu roku dążenie do nawiązania oficjalnych stosunków handlowych z Rosją.

Głównym przedstawicielem nowej polityki francuskiego kapitału przemysłowego jest „Banque de Paris et de Pays Bas”. Elementy te zbliżają się do poczynającego się tworzyć ugrupowania politycznego, które stopniowo staje się najbardziej potężnym, jeżeli nie w parlamencie, to wśród kierowniczych kół Francji, — do t. zw. „konjunkcji centrum”. Do ugrupowania tego zbliża się także i najzdolniejszy z pośród nowego pokolenia francuskich mężów stanu, Lucheur, związany z przemysłem północy.

Awantura ruhrska.

Awantura ruhrska głęboko wstrząsnęła politycznym i ekonomicznym życiem Europy i przez to spowodowała olbrzymie straty dla republik sowieckich, które potrzebują współpracy ekonomicznej z innymi krajami. Awantura ta znajduje się w nader skomplikowanym stosunku do różnorodnych tendencji wewnątrz przemysłu francuskiego. Oczywiście, w obliczu przeciwnika narodowego cała burżuazja utrzymuje zwykłą świętą jedność; jednakże już obecnie przemysłowa „Journée Industrielle” otwarcie wypowiada niezadowolone z powodu polityki ruhrskiej. Polityka ta, prowadząc do zniszczenia Niemiec, nic nie daje Francji, niezdolnej bez Niemców do produkcyjnego wyzyskania zagłębia Ruhry, natomiast pośrednio zmierza ku dalszemu zubożeniu Francji i boleśnie uderza jej przemysł. Awantura ta podjęta została przedewszystkiem dlatego, ażeby dać zadośćuczynienie krzykliwej masie szowinistycznej. Być może również, że w umysłach niektórych członków grupy kierowniczej tkwiła chęć doprowadzenia do absurdu pożądlivosti tej masy i wyjaśnienia w świetle faktów jej nikczemności — metoda pogłądowego nauczania, oczywiście, nader niebezpieczna. Równocześnie sprawa Ruhry wiąże się z jednym z najważniejszych punktów stycznych pomiędzy przemysłem francuskim i niemieckim. Wiadomo, że francuski wielki przemysł, posiadając żelazo, potrzebuje koksu z zagłębia Ruhry, i że niemiecki wielki przemysł, aczkolwiek w mniejszym stopniu, potrzebuje francuskie-

go żelaza. Wielu skłonnych było interpretować dawno już powstające projekty zajęcia Ruhry chęcią zdobycia dla Francji koksu, produkcji którego, należy stwierdzić, niezdolna byłaby ona zorganizować bez Niemców. Jednakże, nawet tak szeroko komentowane poufne exposé przewodniczącego parlamentarnej komisji finansowej, Dariaca, opublikowane w listopadzie przez „Manchester Guardian” i uważane jako najbardziej jasne sprecyzowanie agresywnych planów francuskich, poleca przygotowanie odłączenia od Niemiec lewego brzegu Renu; stawiając jednakże przed wielkim przemysłem francuskim zadanie tworzenia karteli z wielkim przemysłem niemieckim, nie przekracza żądania utrzymania zajętych w 1921 r. przyczółków, tète de pont (Düsseldorf i Duisburg). Wiadomo skądinąd, że niezadługo przed awanturą ruhrską rząd Poincaré przeszkodził pertraktacjom pomiędzy przedstawicielami francuskiego i niemieckiego wielkiego przemysłu, bojąc się najwidoczniej, by sprawa odszkodowań nie wysunęła się z rąk rządu. Pomimo tego przemysłowcy obu krajów porozumiewali się, przyczem w Niemczech mówi się o zbyt wygórowanych żądaniach ze strony francuskiej. Jeżeli jednak zawieranie karteli z przemysłem niemieckim może przynieść olbrzymie korzyści dla przemysłu wschodniej Francji, to może ono zrujnować przedsiębiorstwa, znajdujące się np. w Normandji. Zorjentowanie się w walce zakulisowej pomiędzy różnymi grupami interesów jest nader trudne dla obserwatora, stojącego na uboczu, trzeba bowiem zbliżyć się do danej środowiska, ażeby przeniknąć jego tajemnice. Nawet zainteresowani w porozumieniu polubownem przemysłowcy tej lub innej strony mogli czasem zapragnąć przeprowadzenia wzajemnej próby sił, ważnej z punktu widzenia przyszłego podziału zysków. Jest to oczywiście detal, nie zmieniający zasadniczej perspektywy wypadków. Wojskowi francuscy, ze swej strony, mogli być znowu zainteresowani w sprawie zdobycia surowców, niezbędnych dla projektów przyszłej wojny pomiędzy Francją i Anglią. Przemysł zaś, odwrotnie, we własnym interesie potrzebuje porozumienia pokojowego ze stroną przeciwną, pokojowego do niej przeniknięcia. Sam Schneider przerzucił się od bloku narodowego do „konjunkcji centrum” i popierał w ostatnim czasie politykę pokojowego porozumienia z Niemcami. Możliwe, że linja pokojowego porozumienia z obu stron zwycięży nie odrazu: trudno bowiem bardzo znaleźć wyjście z kryzysu, gdy rząd francuski stoi przy swych żądaniach w sprawie odszkodowań, a rząd niemiecki domaga się uprzedniej ewakuacji zagłębia Ruhry przed rozpoczęciem pertraktacji. Jest jednak bardzo prawdopodobnem, że awantura ruhrska będzie jedynie epizodem w procesie kartelizacji dwóch przemysłów. A tymczasem wśród zmęczonych mas niemieckich wzmagają się nastroje nacjonalistyczne, i elementy prawicowe wygrywają ciężki kryzys na swą korzyść. Równocześnie skutki tej awantury odbijają się ujemnie na całej Europie.

Wyczekująca polityka Anglii i Ameryki.

Uspokojenie wprowadziłaby odrazu interwencja Anglii, a zwłaszcza jeszcze łącz-

nie z Ameryką, lecz oba państwa czekają jeszcze i obserwują rozwijające się wypadki. Należy zauważyć, że ich wzajemne zbliżenie pod względem politycznym i ekonomicznym jest jednym z ważniejszych faktów obecnej polityki. Anglja, przy rządzie konserwatywnym, bardziej niżeli poprzednio, interesuje się dominjami i kolonjami i wkłada w nie kapitały; jednakże liczne banki angielskie ściśle związane są z kontynentem, a znaczna część ekonomicznych kół niemieckich ciągle jeszcze zwraca się w stronę Anglii. We Francji szeroko rozpowszechnione jest mniemanie, że Anglja za pomocą szeregu zręcznych manewrów doprowadziła Francję do konieczności okupacji zagłębia Ruhry i pozostawiła ją w tej sytuacji, odgrywając do pewnego czasu rolę trzeciego, który się śmieje. Cóż Francuzi nie zdziwiliby się, gdyby się okazało, że Anglja równocześnie... namawiała Niemcy do oporu.

Antagonizm angielsko - francuski.

Sprawa zagłębia Ruhry i konferencja lozańska pogłębiły różnice i wytworzyły obecną nienawiść pomiędzy Anglią i Francją, choć równocześnie te dwie współzawodniczką światową stałe sobie wzajemnie potrzebne. Niewątpliwie, po zerwaniu konferencji lozańskiej winien nastąpić okres aktywniejszej dyplomacji tajnej, ze wzmożoną walką pomiędzy Francją i Anglią. Prędzej jednakże niżeli rządy, porozumieją się koncesjonariusze: prasa nie ukrywa bynajmniej, że pertraktacje amerykańskiego Chestera z rządem tureckim w sprawie koncesyj kolejowych z prawem eksploatacji, położonych w pobliżu bogactw kopalnianych — szybko posuwają się naprzód. Wiadomo także, iż wszędzie obecny Urquart prowadzi w Turcji pertraktacje o wielkie koncesje. Porozumienie z Turcją będzie kosztowało rządy znacznie drożej, żądają ona od nich jeszcze poważnych ustępstw, bowiem naród turecki nie zezwoli na dalszą ingerencję do spraw swego sądownictwa, oraz na opiekę nad swym życiem ekonomicznym, czego domaga się projekt umowy ze strony Ententy.

Znaczenie republik sowieckich.

Równocześnie z trustyfikacją kapitału, na biegunie przeciwnym odbywa się oswabianie narodów od jego jarzma. Liczne delegacje narodowości wschodnich w Lozannie widziały w republikach sowieckich jedyne swego wiernego przyjaciela i w miarę postępowania obrad konferencji lozańskich łączność ta umacniała się coraz bardziej. W gazetach lokalnych wielu krajów wschodnich zamieszczane były wyjaśnienia, że sukcesy dyplomatyczne Turcji w Lozannie zależały od poparcia dyplomatycznego republik sowieckich, delegacja których do końca stwarzała, przez swą obecność, mocną sytuację dla Turcji. Republiki sowieckie wystąpiły w swej roli historycznej przyjaciela wszystkich narodów uciemżonych — wszystkich narodów, których istnieniu zagraża niebezpieczeństwo lub którym zagrażają napady.

Sprawa cieśnin.

Nieustanna oscylacja wahadła polityki francuskiej w Lozannie stanowiła niewątpliwie odbicie sporów pomiędzy Francją i

Anglią w sprawie zagłębia Ruhry. W czasie obrad konferencji, dzięki naszym wystąpieniom, wespół francuskich kół politycznych szeroko rozpowszechnione było przekonanie, że otwarcie cieśnin dla obcych okrętów wojennych, t. j. oddanie Anglii morza Czarnego, nie jest dla Francji korzystne. Francja, Włochy i Turcja związane są w sprawie tej poprzednimi zobowiązaniami. Lecz nawet w tym wypadku, jeśli okres pertraktacji z Turcją zakończy się podpisaniem ogólnej umowy, i jeżeli zostanie przytem podpisana, opracowana w Lozannie, konwencja w sprawie cieśnin, która jest dla nas nie do przyjęcia — nie będzie ona istniała długo, o czym już otwarcie mówią nietylko niektórzy dziennikarze tureccy, lecz również francuscy i włoscy.

Rosja w polityce światowej.

Położenie dyplomacji sowieckiej w tej niesłychanie skomplikowanej koniunkturze jest również nader skomplikowane. Obok troski o bezpieczeństwo naszych granic i naszych wybrzeży, oraz równoczesnego przeciwdziałania wszystkiemu, co zagraża pokojowi światowemu, obok obrony narodów uciemżonych i tych, którym grozi niebezpieczeństwo — nie powinniśmy ani na chwilę zapominać o aktualnym naszym zadaniu: likwidacji jeszcze nieukończonych politycznej i ekonomicznej blokady republik sowieckich, o usunięciu wszelkich przeszkód na drodze ich łączności i współpracy ekonomicznej z innymi krajami. *Mając się stałe na ostrożności, nie powinniśmy ominąć ani jednego szczegółu codziennej gry antagonizmów światowych, bowiem nie może już być polityki światowej bez Rosji i jej sprzymierzeńców, i niema już więcej sprawy międzynarodowej, w której Rosja i jej sprzymierzeńcy nie byłaby zainteresowana*.

SPRAWA KŁAJPEDY.

Nota Cziczierina do państw sprzymierzonych.

W dn. 22 lutego r. b. wystosował Cziczierin notę do ministrów spraw zagranicznych Anglii, Francji i Włoch w sprawie Kłajpedy.

Tekstualny przekład noty podajemy poniżej:

„Panie Ministrze. Rząd rosyjski dowiedział się z gazet o decyzji mocarstw sprzymierzonych w sprawie Kłajpedy, która to decyzja została zakomunikowana rządowi litewskiemu. Rosji i jej sprzymierzeńców nie dopuszczono zupełnie do udziału w pertraktacjach, które doprowadziły do tej decyzji, w której również nie brały one żadnego udziału. W ten sposób zagadnienie tak dalece dotyczące równowagi politycznej nad morzem Bałtyckim, zagadnienie, którego to lub inne rozwiązanie może poważnie zagrozić bezpieczeństwu Rosji i jej sprzymierzeńców, zostało rozwiązane bez ich wiadomości, chociaż w chwili obecnej niema żadnej wątpliwości, że wszelkie próby rozwiązywania sporów międzynarodowych, obchodzących Rosję i jej sprzymierzeńców, bez ich udziału, mogą być tylko zapoczątkowaniem przyszłych komplikacji międzynarodowych.

Protest przeciw uregulowaniu sprawy Kłajpedy bez udziału Rosji i jej sprzymierzeńców był już wystosowany przez rząd

rosyjski 22 grudnia roku zeszłego do rządów Anglii, Francji i Włoch, z równoczesnym wskazaniem na okoliczność, że każda decyzja w tej sprawie, która nie będzie miała mocy prawnej z punktu widzenia Rosji i jej sprzymierzeńców, może być jedynie tymczasową i nietrwałą. W oświadczeniu tem rząd rosyjski zaznaczał, że gospodarka leśna republik sowieckich zależy w znacznej mierze od warunków regulujących komunikację wodną na tym terenie i używanie portu kłajpedzkiego, będącego jednym z ujść naturalnych dla eksportu rosyjskiego.

Rząd rosyjski konstatuje obecnie, że mocarstwa sprzymierzone nie zareagowały na wspomniane oświadczenie, i że dlatego właśnie, rząd rosyjski posiada w danym zagadnieniu zupełną swobodę działań, którą może wykorzystać w sposób, jaki będzie uważał za właściwy. Rząd rosyjski zwraca przytem uwagę rządów sprzymierzonych na okoliczność, że spada na nie odpowiedzialność za wszelkie straty i szkody, które mogą wyniknąć dla Rosji i jej sprzymierzeńców, jako rezultaty decyzji, powziętej odnośnie losów Kłajpedy i warunków oddania jej Litwie.

Rządy sowieckie zażądają od rządów sprzymierzonych w swoim czasie, z chwilą regulowania między nimi jakichkolwiek pretensyj wzajemnych, wynagrodzenia za szkodę powyższą. Nie wdając się narazie w rozpatrywanie wszystkich szczegółów warunków, postawionych przez rządy sprzymierzone rządowi litewskiemu, rząd rosyjski zatrzymuje się obecnie specjalnie na punkcie dotyczącym wprowadzenia w Kłajpedzie zarządu międzynarodowego z udziałem Polski, lecz bez udziału Rosji i jej sprzymierzeńców.

Punkt ten jest najpoważniejszym pogwałceniem stosunków międzynarodowych związanych ze stanowiskiem Rosji i jej sprzymierzeńców wśród innych państw, oraz stanowi niedopuszczalny zamach na najbardziej elementarne ich interesy. Pozostawiając na uboczu zagadnienie o stosunku swoim do samej zasady wprowadzenia regime'u międzynarodowego w Kłajpedzie, rząd rosyjski uważa za niedopuszczalne, aby w razie ustanowienia na terytorjum tem takiego regime'u, Rosja i jej sprzymierzeńcy miały być wyłączone od udziału w nim.

Nie wypowiadając się również w sprawie najlepszego sposobu uregulowania międzynarodowego położenia Niemna, rząd rosyjski w szczególności konstatuje, że: 1) utworzenie jakiegokolwiek organu międzynarodowego na Niemnie bez udziału Rosji jest niedopuszczalne; 2) w wypadku utworzenia takiego organu, powinny brać w nim udział tylko te państwa, które położone są na brzegu Niemna lub jego dopływów, i 3) jedynie decyzja, gwarantująca Rosji i jej sprzymierzeńcom wolność transportu i, między innymi, spławu drzewa Niemnem, może być przez Rosję uznana.

Rząd rosyjski ma nadzieję, że rządy, które brały udział w powzięciu decyzji w sprawie Kłajpedy, przystąpią do wymiany zdań z Rosją i jej sprzymierzeńcami, w celu zlikwidowania utworzonej dzięki ich decyzji sytuacji, która stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla sprawy utrwalenia pokoju w Europie wschodniej”.

KONFERENCJA BALTYCKA W HELSINGFORSIE.

Rozpoczynająca się w dn. 2 marca r. b. w Helsingforsie ekonomiczna konferencja państw bałtyckich i Polski spotyka się z ostrą krytyką ze strony Sowieców. W artykule wstępnym „Prawdy” z dn. 14. II, dowodzącym konieczności zaproszenia na konferencję tego rządu sowieckiego, czytamy między innymi:

„Mężowie stanu państw granicznych uznają potrzebę zwołania konferencji, lecz gdy wypływa sprawa udziału w niej Rosji, to czynią prerażone miny i wstydliwie spuszczają głowy. Zaprosić — nie możesz przecież obrazić „bogatego wujaszka” z Warszawy; nie zaprosić — znajdziesz się w głupiej i niezręcznej sytuacji.

Usiłują tedy znaleźć rozwiązanie salomonowe, wysuwając plan dwóch konferencji: jednej, wstępnej, bez udziału Rosji, na której winno być osiągnięte porozumienie pomiędzy wszystkimi państwami pogranicznymi, i drugiej, z udziałem Rosji, gdzie wspomniane państwa winny występować w stosunku do swego wschodniego sąsiada jednolicie. Innymi słowy, rządy państw pogranicznych pragną powtórzyć grę, przeprowadzoną w związku z przeszłoroczną konferencją rozbrojeniową.

Jeżeli taki jest bieg myśli mężów państwowych w Rydze, Rewlu i Helsingforsie, to musimy zgóry ich rozczarować. Nic w historii się nie powtarza. I w tym też wypadku gra, przeprowadzona przez państwa bałtyckie przed konferencją rozbrojeniową, nie będzie miała powodzenia.

Rosja sowiecka całkowicie poważnie dąży do pokoju. Pomimo zerwania konferencji moskiewskiej, redukuje ona swą armję do 600.000. Lecz Rosja pragnie pokoju rzeczywistego. I dlatego domaga się pełnego udziału w rozlicznych konferencjach międzynarodowych, odmawiając kategorycznie uznania jakichkolwiek umów, zawartych bez niej i przeciwko niej. I jeśli obecnie państwa pograniczne szczerze pragną faktycznego uregulowania spraw ekonomicznych, w których są zainteresowane, to winny zaprosić rząd sowiecki na mającą się odbyć konferencję. Żadnych konferencji wstępnych, żadnej zmowy przeciwko Rosji!”

„Ekonomiczeskaja Żiżń” we wstępnym artykule z dn. 17 lutego tak pisze o konferencji helsingforskiej: „Według skąpych wiadomości z prasy nadbałtyckiej, zadania konferencji polegają na ustaleniu jednego szablonu dla umów handlowych z Rosją. Myśl o wspólnej umowie handlowej między wszystkimi państwami bałtyckimi z jednej strony, a Rosją z drugiej, wydaje nam się dostatecznie absurdalną. Zresztą — wystarczy wziąć jakiegokolwiek dwa państwa bałtyckie, żeby zorientować się, że ich konkretne interesy gospodarcze w stosunku do Rosji nie są identyczne. Każdy z tych krajów w realnej atmosferze rokowań może otrzymać dla siebie bardziej korzystne warunki. Wiadomość o ponownym nawiązaniu rokowań w sprawie traktatu handlowego między Rosją i Polską pozwala nam przypuszczać, że Polska uważa za bardziej korzystne dla siebie porzucenie nierealnej idei wspólnego traktatu handlowego.

Jesteśmy zdania, że nie może być prze-

szkód do pomyślnego zakończenia rokowań w sprawie umów handlowych z poszczególnymi państwami bałtyckimi. Rosja wszelkimi sposobami dąży do umocnienia stosunków swych ze światem zewnętrznym. Kontrahenci nasi nie powinni jednak zapomnieć przytem jednej prawdy: umowy te nie dojdą do skutku w tym wypadku, jeśli nasi kontrahenci bałtyccy będą usiłowali kierować się ideami i taktyką, które nie udały się większym państwom kapitalistycznym. Wszelkie rokowania skończą się nieuniknionem fiaskiem, jeśli nasi kontrahenci pod tym lub innym pozorem będą próbowali osiągnąć faktycznie skasowanie, czy nawet osłabienie monopolu handlu zewnętrznego. Monopol ten w naszych umowach handlowych w żadnym razie nie może być tylko formułą, pozbawioną realnego znaczenia i przyjmowaną przez umawiającą się stronę tylko przez uprzejmość. Czy sprawa będzie dotyczyć statutu, praw i obowiązków przedstawicielstw handlowych Rosji sowieckiej zagranicą, czy też przedstawicielstwa firm cudzoziemskich na naszym terytorjum, czy też jakiegokolwiek innej sprawy, związanej z monopolem handlu zewnętrznego, winniśmy decydować te kwestje, niezłomnie stojąc na gruncie naszych praw zasadniczych”.

SOWIETY A PROCESY PRZECIWKO KOMUNISTOM WE FRANCJI I TURCJI.

List Bucharina i Zinowjewa.

W związku z mającym się odbyć procesem nad komunistami francuskimi, aresztowanymi po konferencji komunistycznej w Essen (patrz Nr. 2 „Biuletynu”), Bucharin i Zinowjew wystosowali do sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi, Josselina w Paryżu list treści następującej:

„Zarzuty stawiane naszym towarzyszom w międzynarodowej walce proletariatu, Cachin'owi, Monmousseau, Treint'owi oraz innym, opierają się przede wszystkim na mowie Bucharina. Na skutek tego niżej podpisani proszą o wezwanie ich w charakterze świadków na rozprawę sądową.

Sądownictwo francuskie doskonale rozumie, że w grę wchodzi oskarżenie polityczne, związane z wypadkami o wielkim znaczeniu międzynarodowym. Nasuwa się tedy okazja, która pozwoli wiaśnić i demokratyczna role republiki francuskiej i pozycje międzynarodówki komunistycznej. — z drugiej zaś strony — wiaśnić sens mowy Bucharina, a równocześnie prawdziwość oficjalnych oskarżeń zarówno w prasie francuskiej burżuazji demokratycznej, jak i na sądzie. Nie wątpimy, że sądownictwo demokratycznej Francji, znane ze swej obiektywności i umiłowania prawdy, nie odrzuci naszych starań. Jeden z nas jest autorem inkryminowanej mowy, drugi prezesem Międzynarodówki Komunistycznej i IV Kongresu, gdzie mowa ta została wygłoszona”.

Interwencja w sprawie komunistów tureckich.

Aresztowania, przeprowadzone przez rząd angielski wśród komunistów tureckich, poruszyły „szerokie masy robotnicze” w Moskwie. Na zebraniu delegatów robotni-

ków większych zakładów i fabryk moskiewskich, odbytem w dniu 17 lutego, na podstawie rezolucyj, przyjętych w poszczególnych przedsiębiorstwach, opracowano petycję, domagającą się od rządu angielskiego: zaprzestania prześladowań rewolucyjnych robotników i włościan, oswobodzenia aresztowanych, ponownego otwarcia zamkniętych związków i gazet i złożenia przez to dowodu, że walka prowadzona jest o faktyczne oswobodzenie tureckich mas pracujących. „Wówczas — głosi petycja — opierając się na wspaniałym proletariatu rosyjskiego i międzynarodowego, zapewnione zostanie ostateczne zwycięstwo nad imperialistami”.

Z petycja ta delegacja w pełnym składzie (około 40 osób) udała się do poselstwa tureckiego, gdzie została przyjęta przez posła Mughtar-beia. Po dość długiej i ożywionej dyskusji, w której poseł zaznaczył, że „wstąpienie delegacji musi być rezultatem jakiegoś nieporozumienia, albowiem w Turcji kapitalizm nie jest rozwinęty i walki klasowej prawie niema, a być może, iż w walce z imperializmem, którego prowadzi rząd turecki, niektórzy robotnicy i włościanie ponieśli błąd, co spowodowało ich aresztowanie” — obiecał on przestać petycję robotników moskiewskich swemu rządowi, ażeby nieporozumienie to zostało usunięte.

Komitet Wykonawczy Międzynarodówki Komunistycznej wydał w dn. 10 lutego odezwę do rewolucyjnych proletariatu i włościan całego świata, wzywającą do walki przeciwko wszystkiemu, co utrudnia umocnienie i rozwój zwycięstw tureckich robotników i włościan. Odezwę kończy się słowami: „Niech żyją komuniści tureccy, wrzuceni do więzień angielskich”, „Niech żyje wyzwolnicza walka narodu tureckiego przeciwko imperialistom”.

Głosy o Polsce.

Marchlewski o imperializmie polskim.

W Nrze 21 „Piotrogrodzkiej Prawdy” najwybitniejszy komunista polski w Rosji, Julian Marchlewski, napisał obszerny artykuł pod tytułem „Rola Polski w dzisiejszym zamieszaniu imperialistycznym”, zawierający krytykę polityki zagranicznej Polski, z powodu oświadczenia gen. Sikorskiego, że Francja może liczyć zawsze na pomoc ze strony Polski.

Marchlewski dowodzi, że oświadczenie to było zupełnie zbyteczne, gdyż i tak całemu światu jest wiadome, że „dzięki zaborczym tendencjom Piłsudskiego i jego klikki, Polska od chwili swego powstania wpadła w zupełną zależność od Francji, i jeśli Francja zażąda jej pomocy w najbrudniejszej sprawie, to burżuazyjny rząd polski nie będzie mógł nie wykonać rozkazu z Paryża”. Zresztą gen. Sikorski, zdaniem Marchlewskiego, miał na myśli przede wszystkim okoliczność „czy przy okazji zamieszania w Kłajpedzie i na Węgrzech nie można by komu czego urwać”. Dalej Marchlewski omawia na swój sposób sprawę Kłajpedy, twierdząc, że Polsce nie dlatego chodzi o Kłajpedę, że przez Niemen spławia ona drzewo „z zagarniętych przez siebie części Białorusi”, lecz dlatego, że „jeżeli

Litwa otrzyma Kłajpedę, to Polska powinna otrzymać Gdańsk". „Dążenie to oparte jest tylko na „interesach państwowych": polska Litwa potrzebuje wyjścia do morza, i wobec tego dąży ona do zagarnięcia ujścia Niemna". „Jest to taka sama zaborcza polityka, jaką Rosja carska, „przebijając okno do Europy", prowadziła w stosunku do finów, estończyków i lotyszów".

Dalej Marchlewski pisze, że wobec niemocy Niemiec, można się spodziewać, że i na Górnym Śląsku niemieckim rząd polski naruszy metodą à la Żeligowski granice niemieckie. „Rząd polski, oczywiście, oświadczy, że on jest całkiem lojalny, a czynne będą tylko jakieśkolwiek bandy zbrojne z Korfantym lub innym awanturnikiem na czele".

Trzecia okazja dla imperjalizmu polskiego Marchlewski widzi w naprężeniu stosunków na Węgrzech, mościami doprowadzić do wojny. „Jeśli stos, który tam się zapali, rozwinie się w poważny pożar, to Polska niewątpliwie postara się o załatwienie przy tej okazji rachunków swych z Czechami".

„Takie są przyczyny, które zmuszają rząd polski do nadzwyczaj wielkiej aktywności w polityce zagranicznej i do pobrękiwania szabłą na wszystkie strony". Ale — „krowie, która wiele bodzie, Pan Bóg nie daje rogów". Walka socjalna w Polsce napreżona jest do ostateczności. Tendencje imperialistyczne burżuazji polskiej mogą jedynie współdziałać wzrostowi świadomości klasowej polskich włościan i robotników".

Budkiewicz o ekonomice polskiej

„*Ekonomiczeskaja Żiżń*" z dn. 16 lutego zamieszcza artykuł E. Budkiewicza pod tytułem „*Sytuacja finansowa i ekonomiczna Polski w r. 1922*", w którym autor charakteryzuje sytuację finansową Polski oraz stan poszczególnych dziedzin przemysłu. Zasługuje na uwagę okoliczność, iż stosowany przez Budkiewicza sposób ujęcia przedmiotu, jest zgoła różny od traktowania go przez Leszczyńskiego, którego artykuł omawialiśmy w Nr. 3 „*Biuletynu*" (str. 37). Budkiewicz, unikając czepnych uogólnień i właściwej prasie sowieckiej frazeologii, posługuje się obficie materiałem cyfrowym i niejednokrotnie wskazuje na polepszenie się w Polsce poszczególnych dziedzin przemysłu.

Państwową gospodarkę finansową Polski w roku ubiegłym dzieli Budkiewicz na dwa okresy, a mianowicie: usiłowania nad ustaleniem równowagi budżetowej, dokonywane przez min. Michalskiego i okres drugi, od 1 czerwca do końca roku, t. j. okres ogromnego deficytu, wyrażającego się we wzroście długu państwowego, wzroście emisji i spadku kursu marki.

„Zwiększenie emisji o 563,9 miliardów w ciągu jednego roku, — pisze Budkiewicz — dobitnie ilustruje rozmiar inflacji. Jako następstwo, widzimy stopniowe zmniejszenie się całości kapitału obrotowego w kraju, brak kapitałów nowych i ucieczkę zagranicę nowoutworzonych".

Na innym miejscu pisze Budkiewicz, że: „dochody państwowe mimo, iż nominalnie wzrastały (w styczniu 12,0, w czerwcu 29,9 miliardów) zmniejszyły się w rzeczywistości, a jednocześnie rozchody, które uległy wzrostowi w stosunku znacznie

większym, z trudem pokrywały potrzeby państwowe".

„Mimo oplakanej sytuacji finansowej państwa, a częściowo i dzięki jej, dwie główne dziedziny gospodarki ludowej rozwinęły się w ciągu roku 1922 znacznie". Budkiewicz mówi tu o przewyżce urodzaju zboża i kartofli w roku ubiegłym nad zbiorami z r. 1921.

„Dalszy spadek marki polskiej sprzyja rozwiciowi przemysłu — głównie eksportującego".

„Zaopatrzenie techniczne fabryk jest jeszcze zawsze mniejsze, niż przed wojną, przeciętna wytwórczość na 1 robotnika również nie dosięga przedwojennej, niemniej jednak w ciągu roku sytuacja uległa polepszeniu. Wśród przemysłu rozwijającego się na pierwszym miejscu postawić należy przemysł węglowy i włókienniczy, które częściowo dosięgły, lub częściowo przewyższyły poziom przedwojenny".

Dając następnie zestawienia cyfrowe dotyczące produkcji pomienionych wyżej dwu gałęzi przemysłu, autor konstatuje, że stan innych gałęzi przemysłu jest mniej pomyślny.

„Produkcja żelaza wzrasta słabo, głównie wskutek braku rudy. Produkcja ropy naftowej i wytworów z niej otrzymywanych zmniejszyła się i powstało już pytanie, czy nie zabronić wywozu ropy. Natomiast wzrosła znacznie produkcja cukru".

Następnie przechodzi Budkiewicz do charakteryzowania prowadzonego przez Polskę handlu zagranicznego, zaopatrując wywody w obfity materiał statystyczny, na zakończenie zaś powiada:

„W zarzyskach ogólnych sytuacja ekonomiczna Polski w końcu roku ubiegłego nacechowaną jest wzrastającą ruiną finansową i dość pomyślnymi perspektywami rozwoju przemysłu, rolnictwa i handlu zagranicznego. Osiągnięte zdobycze związane są w znacznej mierze z działaniem pierwszego z powyższych czynników i wytworzoną „konjunkturą inflacyjną", obejmującą w tym pojęciu wielomiljardowe kredyty, udzielane przemysłowi przez państwo. Dlatego też trwałości tych zdobyczy nie do wierza się w Polsce.

Dalszy rozwój ekonomiczny Polski zależy w pierwszym rzędzie od rezultatów zamierzonej „sanacji" finansów państwowych, oraz od aktualnej konjunktury ekonomicznej w całej Europie centralnej".

Sprawy wojskowe.

TROCKI O ZADANIACH ARMJI CZERWONEJ.

W ostatnich dniach lutego przypadła piąta rocznica utworzenia czerwonej armji, powstałej z czerwonej gwardji przejściowego okresu. Rocznicą ta miała być obchodzona bardzo uroczystie na całym terenie Rosji, i wywołała szereg interesujących artykułów na tematy wojskowe*). Z artykułów tych na szczególną uwagę zasługują artykuły Trockiego, poniżej omówione.

Artykuł „*Przed drugim pięcioleciem armji czerwonej*", zamieszczony w prasie

*) Obszerne sprawozdanie z rocznicy i szereg wyciągów z prasy zamieszczone będą w Nr. 5 „*Biuletynu*".

sowieckiej w dn. 15 lutego, brzmi dosłownie, jak następuje:

„Drugie swe pięciolecie armja czerwona rozpoczyna z wielkim bagażem doświadczenia. Jakież są główne jego idee? Na czym polegała nasza siła, a przedewszystkiem, na czym polegała nasza słabość? Bez zrozumienia własnej słabości nie możemy przecież ruszyć naprzód.

Zwycięzaliśmy bezgranicznym samozaparciami awangardy rewolucyjnej i niezliczonością rezerw włościańskich. Obie te nasze zasadnicze przewagi zachowujemy i na przyszłość. Rezerwy włościańskie, im dalej, tem bardziej będą przystawać do awangardy robotniczej, której poziom polityczny, jak się tego spodziewamy, będzie podnosił się niezmiennie.

Lecz obie te przesłanki naszych zwycięstw mają, co jest zupełnie oczywiste, charakter niewojskowy: tkwią one w socjalnej naturze władzy sowieckiej, we właściwościach klasowych proletariatu. Armja czerwona ubiegłego pięciolecia była zaledwie próba wykorzystania tych naszych mocnych stron dla celów wojennych. Rezultat jest widoczny — obroniłmy się. Lecz za jaką cenę? Za cenę olbrzymich ofiar. Sztuka zaś wojenna, jak i każda inna, polega na tem, by osiągnąć rezultat za cenę minimalnych wysiłków, lub, jak mówił Suworow, za cenę „małej krwi".

Bez entuzjazmu i samozaparcia niema walki i niema zwycięstwa; lecz armja zaczyna się tam, gdzie jest prawidłowe ustosunkowanie tych właściwości, ich umiejętne wykorzystanie. Wszystkie nasze luki w dziedzinie organizacji, wyszkolenia, zaopatrzenia — zapełniłmy obfitością rezerw lub niezrównanym bohaterstwem przywódców. Obfitość i bohaterstwo przydadzą się i w przyszłości. Należy jednak zaopatrzyć je w *wyszkolenie i technikę*.

Są to dwa główne kanały, któremi kierować się będą nasze starania w drugim pięcioleciu: osobiste i kolektywne wyszkolenie, oraz technika wojenna. Zmniejszyłmy armje do 600.000 żołnierzy: w stosunku do rozmiarów kraju, do ilości zaludnienia, do długości granic i do ilości możliwych nieprzejściów są to właściwie kadry, nie armja. I stąd właśnie wypływa zadanie doprowadzenia tej armji, pod względem wyszkolenia i wychowania, do stanu kadrowego. Należy zapewnić jej wysłannictwo dowódców plutonów, następnie wszechstronnie przygotowanych naczelników najmniejszych ogniw w tym celu, by stopniowo podnieść te nasę zbrojnych do poziomu wyszkolenia dawnego podoficera, oczywiście, przy uwzględnieniu nowych warunków i nowej struktury sił zbrojnych. Jest to myśl zupełnie nie utopiina. Młodzież nie tylko robotnicza, lecz i włościańska zjawia się do armji z obudzona zdolnością przyswajania wiadomości. Starzy wojskowi ze zdziwieniem obserwują, jak przedko współczesny młody krasnoarmista uczy się czytać i pisać — w porównaniu z rekrutem armji carskiej. Obudzenie pragnienia nauki, wzmoczenie ruchliwości psychicznej mas ludowych są narazie najważniejszą zdobyczą rewolucji. Na zdobyczu tej bedziemy dalej budować we wszystkich dziedzinach. Prawidłowo zorganizowany system przygotowania przedoborowego w połączeniu z rozsądnie skonstruowanym systemem nau-

czenia i wychowywania w armji — powinny już w latach najbliższych zapewnić nam znaczne podwyższenie kwalifikacji całej armji, a przez to samo i jej zdolności do wchłonięcia milionów, zmobilizowanych w chwili, gdy to się okaże niezbędnem.

Drugim zadaniem jest *technika*. Jakież są tutaj perspektywy? Carat zbroił swoją armję w znacznej mierze przy pomocy techniki zagranicznej. Wpływało to z natury rzeczy, bowiem carat sam wchodził w skład jednego z ugrupowań tak zwanej równowagi europejskiej. Zaś nas burżuazja uważa — i bodaj nie bez podstawy — za klin, gwałcący i podrywający wszelką równowagę świata kapitalistycznego. A zatem, na udział bezpośredni kapitalistycznej Europy lub Ameryki w sprawie naszej techniki wojennej liczyć nie możemy. Tem poważniejsze są nasze własne starania w tym kierunku. Technika wojenna zależy od ogólnie - gospodarczej. To znaczy, że cudowne skoki w dziedzinie uzbrojenia i wogóle zaopatrywania armji — są wyłączone. Możliwe są tylko starania systematyczne i stopniowe ulepszenia. Nie wyłącza to zupełnie wielkich postępów w ciągu krótkiego czasu — przynajmniej w poszczególnych, mających największe znaczenie dziedzinach. Całe gospodarstwo republiki sowieckiej w okresie ruin ożywia się i idzie w górę. Początkowo proces ten będzie powolny, z nieuniknionymi przerwami i chwieinością. Zadanie nasze polega na tem, by przemysł wojenny postawić w korzystnych warunkach, bez strat oczywiście dla całości gospodarki, a w łonie samego przemysłu wojennego wysuwać na pierwszy plan te jego gałęzie, które posiadają dla nas obecnie znaczenie wyjątkowe.

Takiem jest, niewątpliwie, *lotnictwo*. Ten rodzaj broni i te dziedziny przemysłu winniśmy, przynajmniej w roku najbliższym, postawić w centrum uwagi całego kraju. Jest to tembardziej do urzeczywistnienia, że w dziedzinie lotnictwa wymogi czysto wojskowe najściślej i najbezpośredniej łączą się z gospodarczo - kulturalnymi interesami kraju. Lotnictwo jest najwyższym, najbardziej nowożytnym środkiem pokonywania przestrzeni. Ma ono przed sobą przyszłość niewymierną. Koniecznym jest, by młodzież nasza była o ile możności najszerzej ogarnięta ideą rozrostu i rozkwitu komunikacji napowietrznej. Sprawą tą powinni się zainteresować nasi technicy, pedagodzy, poeci i artyści.

Mówimy o zadaniach armji w ciągu przyszłego pięciolecia. Nie znajdzie się zapewne nikt, ktoby nam mógł zarzucić, że probujemy zbyt daleko zaglądać w przyszłość. Jest bowiem zbyt oczywiste, że armja czerwona będzie potrzebna i za rok, i za dwa, i za nieć lat. Wzrost ruchu rewolucyjnego w Europie może, co prawda, po trwającym obecnie okresie względnej ciszy wpaść nagle w tempo bardziej burzliwe. Jest wszakże faktem niezaprzeczalnym, że epoka wojen imperjalistycznych i wstrząśnień rewolucyjnych będzie trwać nie miesiącami, nie latami, a dziesięciolecia, ogarniając świat po krótkich przerwach nowymi coraz to bardziej ciężkimi i chorobliwymi spazmami. Jeżeli zaś tak, to należy przygotowywać się poważnie i na długo, uczyć się odpowiednio i podkuwać twarde mi gwoździemi. Program pracy naszej na

lata najbliższe wypływa sam z dnia wczorajszego i dzisiejszych okoliczności: *trzeba pomnożyć entuzjazm przez sztukę i liczebność przez technikę*. Będziemy wówczas zwyciężać za cenę „małej krwi”.

Kontynuując dalej wywody swoje o armji czerwonej, Trocki w „Izwiestjach” z dn. 20 lutego r. b. dorzuca do już wypowiedziowych nowe myśli, które w obszernym skrócie podajemy poniżej:

„Okres masowych, prostych, jednosylabowych haseł dla armji czerwonej już minął — i nie nadszedł jeszcze. Droga kolejnych doświadczeń, improwizacji, nawarstwiania i przebudowy armja nasza jest prowizorycznie gotowa. Przechodzimy obecnie okres udoskonalania, wykańczania — przez strafe szczegółów i drobiazów. Zadanie budownictwa nie zawiera się obecnie w jednym eksperymentcie, a rozdrabnia się na dziedziny poszczególne”.

Dalej, powracając do poruszonej w poprzednim artykule idei kadrowej, jakimi jest właściwie obecnie armja czerwona, i do wytykających ślad dla kraju względem tego minimum siły zbrojnej obowiązków, Trocki powiada:

„...jeżeli już jesteśmy zmuszeni do odrywania od pracy więcej niż pół miliona robotników i włościan, to trzeba by przynajmniej, aby stali się oni w ciągu okresu służby, t. i. w możliwie najkrótszym terminie, żołnierzami bez zarzutu. Koniecznym jest dlatego, by czerwony żołnierz, jak najprędzej znajdował się poza wszelkimi szeregami. Jak najmniej posterunków wartowniczych! Jak najmniej podróży służbowych, urlołów! Nic niekompletno, wszystko w pełnym składzie! Jeżeli krasnoarmista wykonuje prace, która mógłby i powinien wykonywać robotnik cywilny, — jeżeli krasnoarmista znajduje się na posterunku, na którym można również go zastąpić przez uzbrojonego stróża — to jest to przestępstwem wobec armji i kraju.

Żołnierz czerwony znajduje się w armji właśnie dlatego, by nie tracił darmo ani jednego dnia i godziny, by opanował przedmiot wojskowości. Jedynie przy zrozumieniu tego postępu przez samą armję czerwoną i kraj możliwym będzie podniesienie kwalifikacji armji do nieznanego w przeszłości poziomu.

Zbliżenie armji stałej do stanu kadrowego ma na widoku przez to samo przejście do *milicji*. Weszliśmy na te drogi ze stanowczością. Dokonywamy obecnie pierwszej obszernej próby utworzenia oddziałów milicji w różnych okolicach kraju, o składzie zarówno robotniczym, jak i włościańskim. Jest to nader ważny nowy rozdział w naszym budownictwie. Doświadczenie to w dalszym swoim rozwoju w ciągu kilku lat może zupełnie przerodzić strukturę armji. I jeżeli mówiliśmy dotąd o ścisłym związku armji z ludnością, to formuła ta jest obecnie niewystarczająca: w dywizjach milicyjnych armja zlewa się z ludnością bezpośrednio. Wówczas, gdy tak oredko rozkwitłe szefostwo ma na widoku braterską opiekę sowietów, związków zawodowych, etc. nad oddziałami wojskowymi, to dywizje milicji wymagają od szefów już nie zabiegów przyjacielskich od czasu do czasu, lecz ustawicznego udziału w bu-

downictwie i wychowaniu oddziałów wojskowych. Otwiera to perspektywy takiego państwowo - wojennego demokratyzmu, robotniczo - włościańskiego, rzeczywistego, zakorzenionego, demokratyzmu z karabinem i szabłą, o którym „demokratyczny” lo-kaje kapitału nie śmia nawet marzyć.

Stan milicyjny sił zbrojnych jest zarazem stanem ich rozdrobnienia. Ma to na widoku — pod kątem obrony kraju — obecność środków transportowych, zdolnych do przerzucania z wystarczającą szybkością zmobilizowanych milionów dokąd należy, oraz takich zapasów mobilizacyjnych, przy pomocy których miliony te mogłyby być uzbrojone, obute, odziane, nakarmione. Jedno i drugie — są to warunki ładu gospodarczego. Zdolność obrony kraju wykuwa się obecnie w łonie przemysłu państwowego. Mowa tu nie tylko o tych fabrykach, które wyrabiają bezpośrednio karabiny i obuwie żołnierskie. Od całego, mianowicie, przemysłu w całości, a w pierwszym rzędzie od przemysłu opałowego i metalurgicznego, zależy zapewnienie bezpieczeństwa kraju. Indusjria wojenna jest jedynie organem całego organizmu przemysłowego. To samo można powiedzieć i o transporcie. Każdy pud metalu, każdy pud węgla zwiększa moc armji czerwonej. Zasadnicze zagadnienia obrony kraju zlewają się tu całkowicie z zagadnieniami odrodzenia i rozwoju przemysłu sowieckiego”.

Podkreślając następnie znaczenie, jakie ma dla armji oświata, Trocki pisze:

„Uczyć armję dokładności, oszczędności, odpowiedzialności, rządności, sumienności w stosunku do szczegółów — to znaczy świadczyć nieocenione usługi wychowawcze pracy gospodarczej kraju i współdziałać podniesieniu jego poziomu ogólnokulturalnego. I to właśnie wykonywać będziemy codziennie w ciągu nowego pięciolecia armji czerwonej.

Czas formuł ścisłych już minął i — nie nadszedł jeszcze. Chcemy przez to powiedzieć, że przyszłość nie zawsze składać się będzie ze spraw drobnych i pracowitych szczegółów. Inaczej bowiem trzeba byłoby dojść do wniosku, że armja jest dla samej siebie celem istnienia, i że, przez wewnętrzne doskonalenie poszczególnych jej dziedzin, wyczerpuje się jej przeznaczenie. Wszakże tak nie jest. Armja służy do prowadzenia wojny, i my, rewolucjonisci, mniej, niż ktobądź należeć możemy do owej staro - rosyjskiej szkoły, która uważała, że najbardziej szkodliwą dla armji jest wojna. *Siłę zbrojną tworzyliśmy i rozwijamy w głębokim przeświadczeniu o niemożliwości uniknięcia wojen, dopóki istnieje społeczeństwo klasowe*. A obecny okres nietrwałej równowagi uczy nas, że czas, oddzielający dwa konflikty zbrojne, bywa nógół krótszy, niżbyśmy tego pragnęli. Wojna następna, która może nam być narzuconą, która nie może nie być nam narzuconą, przyniesie ze sobą formuły uogólniające i ścisłe hasła, postawi bowiem na porządku dziennym wielkie cele. Jeżeli, mówiąc ogólnie, wojna jest dalszym ciągiem polityki, to dla nas wojna będzie dalszym ciągiem rewolucji, — lecz w pełni uzbrojenia, przy takiej organizacji i takiej technice, jakich rewolucja dotychczas nigdy nie znała”.

Przegląd ekonomiczny.

ROLNICTWO I HODOWLA.

Widoki na urodzaj.

Według danych komisariatu ludowego rolnictwa, wskutek licznych odwilży w czasie zimy, stan zasiewów ozimych w Rosji znacznie się pogorszył. Na północo-wschodzie i północo-zachodzie, oraz w rejonie centralnym, można spodziewać się nieurodzaju zbóż ozimych.

Stan hodowli koni.

Komisariat ludowy kontroli państwowej dokonał rewizji głównego zarządu hodowli koni, która to rewizja wskazała na bardzo ciężką sytuację hodowli koni. Według spisu koni w r. 1913, w państwowych stadninach znajdowało się w Rosji 12 tys. koni rasowych, w 3360 stadninach prywatnych — 149 tys. koni rasowych. Tymczasem, według danych r. 1922, w 21 stadninie państwowej pozostało zaledwie 2180 koni, w czem 1500 kłusaków, 479 koni wierzchowców, 201 roboczych, prywatnych zaś stadnin koni oczywiście niema wcale. Ilość ogierów wynosi zaledwie 1500, w czem 65% zbyt starych. W r. 1921 pokryto 23 tys. klaczy, w r. 1922 — zaledwie 13 tys. Nieporządki w stadninach, niedbalstwo i chaos dosięgają szczytu. Rewizja wykazała, że na ogierach pełnej krwi jeżdżono, używano ich do ciężkiej pracy, źle karmiono i doprowadzano do kompletnego wyniszczenia, a nawet do śmierci (np. na Krymie padło 35% ogierów). W ośmiu zaledwie stadninach funkcjonowali weterynarze. Kampania popierania małych stadnin prywatnych absolutnie nie udała się: podczas gdy w r. 1921 rasowe ogiery prywatne pokryły przeszło 200 tys. klaczy, w r. 1922 ilość ta spadła do 28 tys.

Dane powyższe wskazują, że prawdopodobnie w żadnej dziedzinie rewolucja bolszewicka nie doprowadziła do podobnej ruin gospodarczej, jak właśnie w hodowli koni.

Dekret o imigracji rolniczej.

17 lutego ogłoszony został dekret STO (Rady Pracy i Obrony) z dn. 2 lutego, dotyczący ułatwień przy kolonizacji opustoszałych na skutek głodu terytorjów południo-wschodu Rosji przez organizację imigracji rolniczej. Na mocy dekretu komisariat ludowy rolnictwa ma wydzielić dla kolonizacji z ziem państwowych 220 tys. dz. ziemi. Na terytorjum tem mają być osiedlani jedynie ci imigranci, którzy wykaza się posiadaniem odpowiedniego kapitału. Imigranci ci mają zawierać z rządem formalne umowy dzierżawne, zobowiązani są do płacenia wszelkich podatków i tenuty dzierżawnej, instalują się na ziemi i budują na własny koszt. Imigranci otrzymują szereg przywilejów ze strony rządu, a mianowicie ulgi przy transporcie, przewożące przedsiębiorcom przywileje w dziedzinie podatków naturalnych i służby wojskowej, wreszcie uwolnienie od cła maszyn rolniczych, inwentarza żywego, nasion i nawozów, sprowadzanych dla ich potrzeb.

Dekret o imigracji posiada dość charakterystyczną stronę polityczną, gdyż uła-

twi on kolonizację przez włościan rosyjskich lub ukraińskich terytorjów, opustoszałych przez wymarcie plemion nierosyjskich i przez to zmieni w pewnym stopniu fizjonomję etnograficzną południo-wschodu.

PRZEMYSŁ I GÓRNICTWO.

Produkcja węgla w październiku—grudniu

Według ostatecznych danych statystycznych, produkcja węgla kamiennego na całym terytorjum federacji sowieckiej wyniosła w I kwartale r. 1922/23 (październik, listopad i grudzień r. 1922) — 148 milionów pudów, t. j. 2,4 milj. ton, z czego na zagłębie Donieckie przypadło 102, na Moskiewskie 12, na Ural 16, na dwa zagłębia syberyjskie (Kuznieckie i Czeremchowskie) 18 milj. pudów. W październiku wydobyto 39, w listopadzie 49, w grudniu 60 milj. pudów. W porównaniu z I kwartałem r. 1921/22 produkcja węgla w r. 1922/23 wyniosła o 373 milj. pudów, t. j. o 20% mniej. Kopalnie zużyły w tym czasie 42 milj. pudów węgla, t. j. 28%, na własne potrzeby. Produkcja netto wyniosła wobec tego 106 milj. pudów, t. j. o 24% mniej, niż w r. ub. Zapasy węgla wynosiły w dn. 1 stycznia 1923 r. — 3 milj. pudów. Ilość robotników w grudniu r. ub. wynosiła 153 tys. (w czem zagłębie Donieckie 113 tys.), z tego 22 tys. wykwalifikowanych górników. Wydajność pracy robotnika zmniejszyła się o 6,5% w porównaniu z r. 1921/22. Ogólny wiec rzut oka na stan górnictwa węglowego wskazuje na pogorszenie się go na całej linii, mimo, iż grudzień w porównaniu z październikiem znamionuje pewien postęp. Podobne jednak zjawisko miało miejsce i w r. 1921/22, nie przesadza więc to doniosłości absolutnego spadku we wszystkich zagłębiach (prócz małego doniesłego Uralu).

Produkcja trustu „Jugostal“.

Produkcja trustu „Jugostal“, obejmująca szereg największych zakładów metalurgicznych Ukrainy, wyniosła w styczniu 563 tys. pudów surowca żelaznego, 474 tys. pudów stali martenowskiej i 918 tys. pudów żelaza walcowanego. Produkcja w styczniu, prócz walcowni, zmniejszyła się w porównaniu z grudniem. W trustzie czynne były 2 wielkie piece, 5 pieców martenowskich i 25 walcowni.

Produkcja lokomotyw i wagonów.

Produkcje lokomotyw i wagonów w Rosji w ciągu ostatnich lat charakteryzuje następująca tabliczka. Wyprodukowano ogółem:

Rok	Parowozów	Wagonów	Wagonów do oczyszczenia śniegu
1913	609	20.429	?
1916	161	?	?
1920	90	854	108
1921	78	823	62
1922	99	548	93

Dane te wskazują na znaczny i niemal stały ostatnio upadek produkcji. Według planu produkcji wszystkie fabryki Rosji mają wykonać w ciągu lat 1923 — 1925 508 nowych lokomotyw, z czego 148 w roku 1923 — takie bowiem są zamówienia rządowe.

Nafta na Kamczatce.

Na Kamczatce, w okolicach jeziora Kronockiego, odkryto obecność znacznych pokładów ropy naftowej. Na obecność tych pokładów wskazywał w r. 1921 Vanderlip podczas niedoszłych do skutku rokowań swych z rządem sowieckim.

Zamówienie na samochody.

Fabryka samochodów „Amo“ w Moskwie, jedyna w Rosji, mogąca budować całe samochody, otrzymała od rządu zamówienie na 800 trzotonnowych samochodów ciężarowych typu White'a. Zamówienie ma być wykonane w ciągu półtora roku. Koszt własny jednego samochodu wyniesie 11.800.000 rb. złotych.

Przemysł skórzany.

Według programu przemysłu skórzanego na rok 1923, produkcja ma być skoncentrowana w największych przedsiębiorstwach; zamiast 247 fabryk, czynne mają być tylko 103, w czem 64 garbarni, 16 fabryk obuwia, 2 fabryki siodeł etc., z ogólną ilością 19.500 robotników i 2.500 urzędników. Przemysł ten ma przerobić, względnie wyprodukować 3 miliony wielkich skór, 2.750 tys. małych skór, 2.880 tys. par obuwia, 1½ milj. skór baranich, 3½ skórek futrzanych. Wartość produkcji ma wynieść 581 milj. rb. typu r. 1923; ceny sprzedażne mają być o 8% droższe od kosztu własnego. Syndykat skórzany, obejmujący cały przemysł garbarski i skórzany, ma zakupić zagranicą za 10.215 tys. rb. złotych skóry na podeszwy, ekstraktu garbarskiego i farb.

„Treugolnik“.

Wytwórczość piotrogrodzkiej fabryki wyrobów gumowych i gutaperkowych „Krasnyj Treugolnik“ (dawniej „Treugolnik“) w ciągu roku ubiegłego ulepszała się i rozszerzała. Główne warsztaty tej fabryki produkowały kalosze, opony dla samochodów auto-kamery, oraz wyroby pneumatyczne i chirurgiczne. W porównaniu z r. 1921 wytwórczość tych warsztatów wzrosła w r. 1922 dziesięciokrotnie. W pierwszej połowie tego roku produkcja kaloszy dała wprawdzie tylko 1.020 tys. par, natomiast w drugiej wyniosła ponad 5 milionów. Podobnie również wzrastała produkcja innych przedmiotów. Oprócz tego w ciągu drugiego półrocza odnowiono i oddano do użytku fabrykę wyrobów azbestowych, tudzież urządzono warsztaty wyrobów ebonitowych, szyn gumowych dla pojazdów, zabawek gumowych, ostatnio zaś dokonano pomyślnych prób wyrabiania grzebieni.

W dniu 1 stycznia r. b. ilość robotników pracujących w fabryce, wynosiła 8.140. Prócz tego w fabryce pracuje 38 specjalistów-inżynierów, 286 majstrów i 955 urzędników.

Przemysł na Syberji.

Z referatów, ogłoszonych na syberyjskim zjeździe przemysłowym, wynika, że rząd zatrzymał w swych rękach na całej Syberji tylko 752 przedsiębiorstwa przemysłowe z 82.000 robotników. Reszta przedsiębiorstw miała być oddana w dzier-

zawę. Z przedsiębiorstw tych jedynie garbarnie i gorzelnie, a poczęści kopalnie złota, znajdowały się w niezłej sytuacji; reszta kopalń i fabryk przeżywała i przeżywa poważny kryzys.

„Mielstroj”.

Pod powyższą nazwą utworzone zostało towarzystwo akcyjne budowy maszyn młynarskich z kapitałem 1.100.000 rb. złotem. 49% akcji należy do niemieckiego syndykatu firm budowy młynów, 51% do rządowych instytucji sowieckich.

HANDEL.

Import maszyn rolniczych

Według rządowego planu odbudowy przemysłu, produkującego maszyny rolnicze, w r. 1927 przemysł ten odbudowany ma być w 65%, w r. 1931 w 80%, w stosunku do produkcji r. 1913. Wobec tego, że produkcja rosyjska r. 1913 pokryła zaledwie 55% zapotrzebowania Rosji, 45% zaś przywiezione było z zagranicy (na sumę 48½ milj. rb. złotych), widać, że nawet przy odpadnięciu szeregu prowincyj o intensywnej kulturze rolniczej i znacznem opuszczeniu kraju produkcja rosyjska przez długi czas nie będzie mogła myśleć o pokryciu potrzeb rolnictwa. Jednak wolny dowóz maszyn, przy olbrzymich kosztach produkcji w Rosji, uniemożliwiłby wszelką odbudowę zniszczonych i zaniedbanych fabryk, stąd też sprawa ceł wwozowych na maszyny rolnicze nabiera szczególnej doniosłości. Według projektu odpowiedniej taryfy, opracowanej przez rząd, maszyny rolnicze miałyby się w sensie taryfowym dzielić na 4 grupy. Pierwsza grupa, wolna od cła, obejmowałaby traktory z pługami do nich, tryjery, wiałarki, opryskiwacze i różne części i detale maszyn, których Rosja nie produkuje. Do drugiej grupy, o stawce celnej 1 rb. 25 kop. od puda, wchodziłyby kultywatory sprężynowe i dyskowe, brony do łak, maszyny do sadzenia kartofli, grabiarki, złożone młocarnie parowe i t. d. Trzecia grupa, o stawce 1 rb. 50 kop. od puda, obejmowałaby maszyny, które są produkowane w Rosji w niedostatecznej ilości: pługi, brony, karczowniki, młocarnie, prasy od siana, i t. d. Do czwartej grupy, o stawce taryfowej 2 rb. 10 kop. od puda, wchodziłyby pozostałe maszyny i ich części. Taryfa tego miałaby ułatwić stopniową odbudowę przemysłu rosyjskiego drogą odbudowy produkcji najpierw najprostszymi, potem zaś coraz bardziej złożonych maszyn rolniczych.

Wywóz z Finlandji.

Wywóz z Finlandji do Rosji w r. 1922 wyniósł 200.5 milj. marek fińskich, z czego 150.5 milj. wypada na towary fińskie, 50 milj. — na towary tranzytowe.

Import z zagranicy.

Moskiewski oddział Wniesztorgu zakupił w Niemczech 13.500 kg. badeńskich farb anilinowych, 2.500 kg. lekarstw, w Szwecji 132 separatorów, w Anglii 200 tuzinów pilników i w Finlandji 5.200 pudów papieru.

Eksport jaj.

Konferencja w sprawie eksportu jaj, która odbyła się niedawno w Moskwie, u-

stała, że eksport jaj może być bardzo dochodową i ważną gałęzią eksportu, ale jedynie pod warunkiem, że przedjdzie on z ręk kooperacji do mieszanych towarzystw akcyjnych z udziałem prywatnego kapitału zagranicznego, albo nawet miejscowego. Punkt widzenia konferencji uzyskał aprobatę rządu.

Jarmark Kreszczenski w Charkowie.

Według ostatecznych danych, obroty na kreszczenskim jarmarku w Charkowie wyniosły 130 tryljonów rubli, t. j. 40% w stosunku do ogólnej sumy obrotów w ostatnich latach przed wojną. Wiadomość tę podajemy z zastrzeżeniem, wzmiankowanym w Nr. 3 „Biuletynu”.

Jarmark w Irbicie.

STO zatwierdził 9 lutego ustawę o jarmarku w Irbicie. Na mocy ustawy tej jarmark odbywać ma się corocznie i trwać od 7 lutego do 10 marca.

Upadek handlu w Piotrogradzie.

W ciągu stycznia r. b., wobec braku środków obrotowych, szczególnie zaś wobec ucisku podatkowego, zamknięto w Piotrogradzie 4.000 przedsiębiorstw handlowych (25% ogólnej ilości) i 300 przedsiębiorstw przemysłowych (8% ogólnej ilości). Przedsiębiorstwa te należały do państwa, kooperatyw, w lwiej jednak części do osób prywatnych.

FINANSE.

Obieg pieniężny.

Ilość pieniędzy papierowych w obiegu w federacji sowieckiej, według oficjalnych danych, wynosiła w dn. 1 grudnia r. ub. 1.479 milionów rb. typu r. 1923, (t. j. 1.479 tryljonów rubli sowieckich starego typu), w dniu 1 stycznia r. b. — 1.994 milionów, w dniu 1 lutego r. b. — 2.629 milionów (t. j. 2 kwadryliony 629 tryljonów). Po przeliczeniu wartości całej emisji na złoto według kursów wolnego rynku, okazuje się, że wartość emisji w dn. 1 grudnia wynosiła 111.2 milionów rubli złotych, w dn. 1 stycznia — 88.3, w dn. 1 lutego — 99.2 milj. rb. złotych. Według tego samego obliczenia, wartość emisji grudniowej wynosiła 28.1, styczniowej zaś 27.4 milj. rb. złotych. W razie przeliczenia wartości emisji na t. zw. ruble towarowe (miernik teoretyczny, obliczany według indeksu cen najważniejszych towarów), wartość emisji w dn. 1/XII wynosiła 93.1, w dn. 1/I — 101.9, w dn. 1/II — 106.8 milj. rb.; wartość emisji grudniowej — 30.5, styczniowej — 28.5 milj. rb. Różnica między obu sposobami wyliczenia zależy od wahań się cen na złoto. W każdym razie zwiększenie się wartości całkowitej emisji w dn. 1/II w porównaniu z dn. 1/I świadczy dość symptomatycznie o pewnem wzmocnieniu wartości rubla sowieckiego, — nie bacząc na to, że banknoty Banku Państwa niewątpliwie uczyniły pewną konkurencję dotychczasowej walucie papierowej.

Reforma walutowa na Kaukazie.

Na mocy decyzji federalnego sovietu republik zakaukaskich w dn. 10 marca trąca wartość pieniędzy papierowe poszczególnych sfederowanych republik, zostają

natomiast wprowadzone w obieg nowe zakaukaskie ruble sowieckie. Stare pieniądze mogą być wymieniane na nowe według następującego kursu: gruzińskie ruble al pari, azerbejdżańskie — 100 rb. starych za 1 rb. nowy, ormiańskie — 150 rb. starych za 1 rb. nowy. Nowe pieniądze mogą się przyczynić do uregulowania ruchu handlowego między trzema republikami; zdaniem prasy sowieckiej, już dziś dają się wyczuwać pomysłne skutki tej reformy. Stosunek rubla zakaukaskiego do sowieckiego nie jest uregulowany; dziś (początek marca) wynosi w przybliżeniu 2 ruble zakaukaskie za 1 rb. sowiecki typu r. 1923 (milion rb. sow. starego typu).

Otwarcie giełdy pieniężnej w Moskwie.

Dn. 15 lutego została uroczystie otwarta *pierwsza w Rosji giełda pieniężna w Moskwie*, pod nazwą oddziału pieniężnego moskiewskiej giełdy towarowej. Fakt ten, wraz z jednoczesnym zezwoleniem na legalne dokonywanie operacji walutowych, jest pewnego rodzaju uwieńczeniem powrotu do przedrewolucyjnych stosunków w dziedzinie finansowej i charakterystycznym przejawem „nowej polityki finansowej”, i dlatego zasługuje na szczególniejszą uwagę.

Przed otwarciem giełdy kursy walutowe ustalane były przez specjalną komisję oficjalną z jednej strony, przez czarną giełdę z drugiej strony. Jednak obie te instytucje nie mogły w sposób należyty wyjawiać istotnego wzajemnego stosunku pomiędzy walutą obcą i rosyjską. Czarna giełda rządziła się przedewszystkiem pobudkami spekulacyjnymi i zbyt pośpiesznie reagowała na zmiany konjunktury, komisja walutowa ustalała kursy zbyt nisko i zbyt teoretycznie, dlatego też nikt się z niemi nie liczył. Powrót do normalnego systemu giełdowego był nieunikniony.

Działalność nowootwartej giełdy pieniężnej opiera się na dekrete z dn. 20 października r. ub. „o pieniężnych operacjach giełdowych” i na ustawie o pieniężnych oddziałach giełd z dn. 25 stycznia r. b., oraz na dekrete z dn. 29 stycznia r. b. „o operacjach walutowych”. Dekrety te przewidują, że giełdy pieniężne tworzą się dla operacji handlowych: a) *walutą zagraniczną w gotówce*, w czekach, dewizach, etc.; b) *banknotami Banku Państwa*, c) *państwowymi papierami wartościowymi*, dopuszczonymi do obrotu przez władzę sowiecką; d) *akcjami i udziałami towarzystw akcyjnych i udziałowych*, statuty których są należyście zatwierdzone przez władzę sowiecką i e) *metalami szlachetnymi* w naturze. Tak więc jedynie złoto i srebro w monecie, i to tylko rosyjskiej, nie może być przedmiotem transakcyj giełdowych. Procedura dopuszczenia do notowań giełdowych papierów państwowych, akcji i udziałów nie jest jeszcze ściśle określona; w każdym razie mogą one być dopuszczone na giełdę jedynie na mocy decyzji rady giełdy, zatwierdzonej przez komisariat ludowy finansów. W dekretach nie przesądzona jest sprawa transakcyj walutowych i walorowych na termin, będzie więc ona rozwiązana prawdopodobnie na mocy instrukcji tegoż komisariatu.

Uczestnicy zebrań giełdowych składają się, według brzmienia dekretów, z człon-

ków giełdy, ze stałych uczestników (posi-titielej) i z jednorazowych uczestników. Członkami giełdy i stałymi uczestnikami mogą być instytucje kredytowe, przedstawiciele Banku Państwa, komisariatów ludowych finansów i handlu zewnętrznego i innych organów rządowych, które mają lub będą miały prawo dokonywania operacji giełdowych, wszechrosyjskie związki kooperatyw i ich oddziały gubernialne i rejonowe, wreszcie prywatni kupcy i przemysłowcy, wykupujący świadectwa patentowe podatku przemysłowo-handlowego według najwyższej kategorii. Co do państwowych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, mogą one otrzymywać prawa członków giełdy na mocy decyzji t. zw. specjalnej narady walutowej, utworzonej na mocy dekretu z dn. 29 stycznia. Do kategorii stałych uczestników należeć mogą państwowe instytucje przemysłowe i handlowe (na mocy zezwolenia tejże narady walutowej), oraz kupcy i przedsiębiorcy, wykupujący świadectwa patentowe 6 kategorii przemysłowej i 3 handlowej. Jednorazowi uczestnicy dopuszczani są na mocy rekomendacji dwóch członków giełdy i pozwolenia dyżurnego członka rady giełdowej, po opłaceniu odpowiedniej sumy za prawo wejścia. Zasadnicza różnica pomiędzy członkami giełdy i uczestnikami zebrań polega na tem, że członkowie mają prawo dokonywania transakcji zarówno za pośrednictwem maklerów, jak i samodzielnie, podczas gdy transakcje, dokonywane przez uczestników lub z uczestnikami, muszą obowiązkowo być rejestrowane przez maklerów.

Instytucje, dopuszczone na giełdę w charakterze członków lub uczestników, dokonywują transakcji swych przez pełnomocników. Pełnomocnicy ci mają prawo przeprowadzania na giełdę pomocników technicznych, którzy jednak nie mają prawa samodzielnego dokonywania operacji.

Co się tyczy transakcji z walutami zagranicznymi, dekret „o operacjach walutowych”, podany poniżej, stawia im ograniczenia, idące dość daleko, i pozostawiające Bankowi Państwa daleko idące prawo pierwszeństwa i ingerencji.

Tak wyglądają zasadnicze ramy działalności giełd pieniężnych, przewidziane przez dekrety. Na tem tle ogólnem, rada giełdy pieniężnej w Moskwie, w skład której wchodzi w znacznej większości przedstawiciele instytucji państwowych, uchwaliła w dn. 12 lutego r. b. *regulamin* giełdy, ściślej określający jej działalność. Na mocy tego regulaminu z walut zagranicznych dopuszczone zostały do transakcji na giełdzie funty szterlingi, dolary Stanów Zjednoczonych, franki francuskie i szwajcarskie, korony szwedzkie i czechosłowackie, marki niemieckie i fińskie, oraz liry włoskie i tureckie. *Marka polska nie została dopuszczona do transakcji i notowań*; to samo dotyczy zresztą waluty lotewskiej, estońskiej, rumuńskiej i japońskiej z pośród państw sąsiadujących z Rosją, a także waluty litewskiej, oraz szeregu innych walut europejskich. Oczywiście, ograniczenie to nosi charakter przedewszystkiem polityczny. Według regulaminu, rejestracji na giełdzie podlegają wszystkie transakcje, dokonane między organami państwowymi, lub za pośrednictwem maklerów; wolne od

niej są transakcje, dokonywane między kooperatywami i osobami prywatnymi. Specjalna komisja notująca kursy (kotirowocznaja komissja), w skład której wejść mają przedstawiciele wszystkich gałęzi handlu i przemysłu, ma stale publikować kursy walut, banknotów, obligacji, akcji i udziałów. *Operacje na termin zostały przez regulamin zakazane*. Również zakazuje się sprzedaż i kupno walorów za gotówkę na samej giełdzie, natomiast rozrachunek transakcji musi być dokonany przed południem następnego dnia po ich zawarciu. Kurtaż dla maklerów ustalony został w wysokości 1/10% ogólnej sumy transakcji. Na zebraniu konstytuującym rada giełdowa wybrała komisję dla notowań, w skład której wchodzi, pod przewodnictwem przedstawiciela komisariatu ludowego finansów, starszy makler i 4-ch członków, przedstawiających najwyższą radę gospodarstwa ludowego (t. j. przemysł państwowy), komisariat ludowy handlu zewnętrznego (t. j. handel państwowy), kooperację i handel prywatny. Wśród pierwszych 21 członków giełdy znajduje się, obok instytucji rządowych, banków i kooperatyw, jedna prywatna firma, dom handlowy Tiszina.

W artykule, poświęconym otwarciu giełdy pieniężnej („Ekonomiczeskaja Żiżń” Nr. 33), komisarz ludowy finansów *Sokolnikow* wyraża zadowolenie swe z powodu tego „nowego kroku naprzód na drodze rozwoju systemu gospodarstwa pieniężnego”. Główną rolę giełdy widzi on z jednej strony w określeniu stosunku walut światowych do waluty sowieckiej i odwrotnie, złotej wartości waluty sowieckiej, z drugiej strony, w stwarzaniu rynku dla walorów państwowych przy procesie akcjonowania państwowych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, przez przyciągnięcie kapitału prywatnego.

„W gospodarstwie kapitalistycznym” — pisze *Sokolnikow* — „giełda, grając rolę regulatora ekonomicznego, wyraża społeczną naturę produkcji i podziału, przebijającą przez formy prywatno-gospodarcze. Przy systemie sowieckim giełda pieniężna tem pełniej urzeczywistniać będzie funkcje społeczne zorganizowanego instytutu, im bardziej państwowe przedsiębiorstwa kredytowe, przemysłowe i handlowe będą umiały stać się panami sytuacji, — oczywiście drogą ingerencji ekonomicznej, a nie administracyjnej. Zawładnąć giełdą pieniężną w warunkach nępu — znaczy to przeprowadzić planową zasadę gospodarstwa socjalistycznego, które ma być urzeczywistnione w najbardziej rozwiniętych i skomplikowanych formach gospodarki społecznej, jakie zostawił nam w spadku po sobie kapitalizm”.

Dekret o operacjach walutowych.

Dekretem z dn. 15 lutego Wcik i Rada Komisarzy Ludowych skasowały obowiązujące dotychczas przepisy o operacjach walutowych i wprowadziły na jego miejsce nowe rozporządzenia, stojące w ścisłym związku z otwarciem giełdy pieniężnej w Moskwie. Z uwagi na duże znaczenie dekretu w jego części pozytywnej przytaczamy część tę w całości:

„1. Zezwala się na dokonywanie transakcji kupna i sprzedaży złota i srebra w

metalu, waluty zagranicznej, a również czeków i weksli w walucie zagranicznej.

Uwaga. Zabrania się zezwolonego dla urzędów i przedsiębiorstw państwowych i kooperacyjnych dekretem STO (Rady Pracy i Obrony) z dn. 27 lipca 1922 r. przyjmowania wpłat w rosyjskiej monecie złotej, jak również dokonywania takich wpłat. Również zabrania się wskazanym urzędom i przedsiębiorstwom dokonywania i przyjmowania wpłat w walucie zagranicznej i w wekslach i czekach w walucie zagranicznej inaczej, jak przy rozrachunku transakcji, dokonywanych z urzędami i przedsiębiorstwami, znajdującymi się zagranicą.

2. Operacje walutą zagraniczną, oraz czekami i weksłami w walucie zagranicznej, zezwolone są na następujących zasadach:

a) kupno i sprzedaż waluty zagranicznej oraz czeków i weksli w walucie zagranicznej, dokonywane mają być albo bezpośrednio na giełdzie w drodze, przewidzianej przez dekret Rady Komisarzy Ludowych o operacjach na giełdzie pieniężnej, albo też za pośrednictwem instytucji kredytowych, mających na zasadzie swego statutu, lub na mocy specjalnego zezwolenia komisariatu ludowego finansów, prawo na dokonywanie operacji walutowych;

b) operacje kupna waluty zagranicznej i czeków i weksli w walucie zagranicznej dokonywane być mają przez urzędy i przedsiębiorstwa państwowe (a w tej liczbie komunalne) i kooperacyjne, nie będące członkami giełd towarowych, jedynie po otrzymaniu na każdą taką operację uprzedniego zezwolenia specjalnej narady walutowej przy komisariacie ludowym finansów, przewidzianej przez dekret Rady Komisarzy Ludowych z dn. 30 stycznia 1923 r.;

c) wszystkie państwowe (w tej liczbie komunalne) i kooperacyjne urzędy i przedsiębiorstwa na terenie RSFRR i republik sprzymierzonych obowiązane są całą będącą w ich rozporządzeniu walutą zagraniczną trzymać na rachunku bieżącym w Banku Państwa lub w instytucjach kredytowych, posiadających prawo dokonywania operacji walutowych, przyczem instytucje te obowiązane są z kolei do trzymywania wspomnianych wkładów na rachunku bieżącym Banku Państwa.

Osoby i przedsiębiorstwa prywatne obowiązane są do trzymywania na rachunku bieżącym w Banku Państwa lub w instytucjach kredytowych, wspomnianych w pierwszej części niniejszego punktu, całej waluty zagranicznej, otrzymywanej przez nie z każdej poszczególnej operacji eksportowej.

Uwaga 1. Przy realizacji waluty, wspomnianej w punkcie „c” art. 2, właściciel obowiązany jest przedłożyć ją uprzednio Bankowi Państwa, który ma prawo pierwszeństwa zakupu.

Uwaga 2. Porządek przechowywania przez urzędy i przedsiębiorstwa państwowe i kooperacyjne waluty zagranicznej ustala się przez specjalny dekret Rady Komisarzy Ludowych.

3. Wszyscy członkowie i stali uczestnicy giełd pieniężnych i pieniężnych oddziałów giełd towarowych obowiązani są do zdawania na pierwszy dzień każdego miesiąca specjalnej naradzie walutowej, w ustalonej przez nią formie, sprawozdań ze swych operacji walutowych.

Urzędy i przedsiębiorstwa, które otrzy-

mały od specjalnej narady walutowej jednorazowe pozwolenia na zakup waluty, przedkładają sprawozdanie naradzie w ustalonej przez nią formie nie później, niż w ciągu 3 miesięcy od dnia otrzymania wspomnianych pozwoleń.

Urzędy i przedsiębiorstwa państwowe (w tej liczbie komunalne) i kooperacyjne, a również osoby i przedsiębiorstwa prywatne, które otrzymały od komisariatu ludowego handlu zewnętrznego zezwolenia na wywóz towarów zagranicę, przedkładają specjalnej naradzie walutowej sprawozdania ze swych operacji walutowych nie później, niż po upływie trzech miesięcy od dnia otrzymania wskazanych zezwoleń. Komisariat ludowy handlu zewnętrznego zawiadamia specjalną naradę walutową o wszystkich wydanych przez siebie zezwoleniach na wywóz towarów zagranicę.

4. Instrukcje w sprawie wykonania niniejszego dekretu wydawane są przez komisariat ludowy finansów w porozumieniu z komisariatem ludowym handlu zewnętrznego".

Utworzenie specjalnej narady walutowej.

Tytułem zmian i dopełnień do wydanego w dn. 20 października r. z. rozporządzenia swojego o operacjach giełdowych, Rada Komisarzy Ludowych wydała zarządzenia o utworzeniu przy komisariacie ludowym finansów specjalnej narady walutowej.

Rozporządzenie to brzmi:

„Rada Komisarzy Ludowych zarządza:

1. Utworzenie przy komisariacie ludowym finansów specjalnej narady walutowej z przedstawicieli komisariatu ludowego handlu zagranicznego, rady najwyższej gospodarstwa ludowego, banku państwa, komisariatu handlu wewnętrznego, centralnego związku związków kooperatywnych, pod kierownictwem przedstawiciela komisariatu ludowego finansów.

2. Powierzenie specjalnej naradzie walutowej wydawania zezwoleń na wejście w poczet członków lub stałych uczestników giełdy towarowej tym instytucjom państwowym, kooperacyjnym i komunalnym, którym prawo to nie przysługuje bezpośrednio z mocy art. 7 rozporządzenia Rady Komisarzy Ludowych o pieniężnych operacjach giełdowych.

3. Powierzenie tejże naradzie wydawania zezwoleń jednorazowych na nabycie waluty zagranicznej tym instytucjom państwowym, a w tej liczbie instytucjom i przedsiębiorstwom komunalnym, które nie są członkami rzeczywistymi giełd pieniężnych i oddziałów pieniężnych giełd towarowych.

4. Przy wydawaniu zezwoleń, przewidzianych w art. 2 i 3, specjalna narada walutowa ma powodować się danymi dotyczącymi operacji instytucyj i przedsiębiorstw ubiegających się o te zezwolenia — w dziedzinie handlu zagranicznego i rzeczywistego zapotrzebowania waluty zagranicznej".

Pożyczka premjowa.

Do dnia 9 lutego włącznie Komisariat ludowy finansów sprzedał 5% złotej pożyczki premjowej na nominalną sumę 10.713 tys. rb. złotem, co stanowi niecałe

11% całości pożyczki. Cyfry te wskazują na zubożenie ludności i niezbyt wielką ufnosć do państwa.

Druza pożyczka zbożowa.

Wobec powodzenia pożyczki zbożowej, wypuszczonej w r. 1922, Komisariat ludowy finansów opracował projekt pożyczki takiej na r. 1923 w wysokości 50 milj. pudów żyta w ziarnie. Istota pożyczki polega na tem, że podatek zbożowy w naturze, t. zn. prodańców, może być zamiast ziarna, obciążony państwu obligacjami pożyczki zbożowej, która płatnicy prodańców mogą nabyć uprzednio za pieniądze w momencie najbardziej dla nich wygodnym. Państwo wypuszcza obligacje pożyczki tej w wysokości 1, 2, 3, 5 i 10 pudów żyta i sprzedaje według kursu, ustalonego podług przeciętnych cen na żyto przez komisariat ludowy finansów. Obligacje są bezimiennie, mogą być sprzedawane i zastawiane, i wolne są od wszelkich podatków.

TRANSPORT.

Nawigacja zimowa w porcie piotrogrodzkim.

Od początku nawigacji zimowej od dn. 1 lutego r. b. do portu piotrogrodzkiego zawinęło 27 parostatków o zawartości: 16.834 tonn towarów różnych, 40.333 tonn węgla, 2.545 tonn parowozów, 2.144 tonn śledzi i 815 tonn części maszyn.

Stan flotyli wołskiej.

Prasa sowiecka skarży się na katastroficzną stan wołskiej flotyli handlowej, która wobec braku należytego remontu doszła do zupełnego upadku, szczególnie o ile chodzi o berlinki i inne statki nieparowe. Jeżeli w ciągu 3 lat rząd nie zbuduje co najmniej 300 nowych berlinek i nie odremontuje starych, żegluga handlowa na Wołdze i zaopatrywanie północy w zboże może całkowicie stanąć.

Rosyjsko - francuska umowa pocztowo-telegraficzna.

Z inicjatywy francuskiego ministerstwa poczt, telegrafów i telefonów rozpoczęły się rokowania między tem ministerstwem i komisariatem ludowym poczt i telegrafów federacji sowieckiej w sprawie nawiązania bezpośrednich stosunków pocztowo-telegraficznych między Francją i Rosją. Dotychczas stosunki te odbywały się za pośrednictwem Danji.

KOOPERACJA.

Kooperatywy spożywcze.

Według danych Centrosojuza (centralny związek kooperatyw), ilość stowarzyszeń spożywczych w październiku r. ub. wynosiła w Rosji (bez Turkiestanu i Dalekiego Wschodu) 18.337, z czego czynnych około 14.900, t. j. 80% na Ukrainie zaś — 4.883, z czego czynnych 3.680, t. j. razem 23.340 współdzielnie, z czego czynnych 18.550, t. j. 80%. Ostatnie obserwacje wskazują, że nominalna ilość kooperatyw zmniejsza się, wzrasta natomiast procent czynnych sklepów.

Przemysł współdzielczy.

„Centrosojuz” jest właścicielem szeregu przedsiębiorstw przemysłowych, które

eksploatuje na zasadach handlowych. Między innymi do Centrosojuza należy kilka olejarni i fabryk mydła (produkcja roczna 310 tys. pudów oleju słonecznikowego, 17 tys. pudów gliceryny, 673 tys. pudów mydła etc.), kilkanaście fabryk syropu kartoflanego i krochmalni (260 tys. pudów syropu, 30 tys. pudów krochmalu, etc.), fabryka obuwia w Zariaisku (120 tys. par rocznie), cukierków w Moskwie (55 tys. pudów rocznie), kilka fabryk konserw, fabryka machorki etc. Prócz tego Centrosojuz wydobywa torf (w r. 1922 — 600.000 pudów) i przygotowuje budulec i drzewo opałowe.

Koncesja Urquarta.

Po odrzuceniu przez Radę Komisarzy Ludowych w dniu 6 października r. ub. umowy preliminarnej, podpisanej w Berlinie w dniu 9 września r. ub. przez Krasina z Urquartem, przedstawicielem Rosyjsko - Azjatyckiego Towarzystwa Zjednoczonego (Russo - Asiatic Amalgamated Company) prasa sowiecka zamieściła cały szereg artykułów, poświęconych krytyce umowy. „Prawda” podała 3 artykuły „Ekonomisty” w dn. 31 października i 1 i 2 listopada r. ub. w dn. 3 listopada artykuł Szełajewa. „Gazeta Handlowo - Przemysłowa” zamieściła w dn. 4, 5, 11 i 12 listopada artykuły Swierdłowa^{*)}. Artykuły te nie pozostały ze strony Urquarta bez repliki, którą zamieszcza „Prawda” w dn. 2 lutego.

Z uwagi na to, że sprawa koncesji Urquarta posiada olbrzymie znaczenie zasadnicze, odpowiedź jego podajemy w obszernym skrócie.

I.

„Zanim poddam szczegółowemu rozbirowi — pisze Urquart — artykuły, poświęcone krytyce koncesji, uważam za wskazane wyjaśnić ogólnie to specjalne stanowisko, jakie zajmuje Towarzystwo Rosyjsko - Azjatyckie w stosunku do omawianej umowy.

Przedsiębiorstwa, stanowiące przedmiot t. zw. koncesji, nie mogą nie interesować Towarzystwa Rosyjsko - Azjatyckiego. Należały one uprzednio do tych czterech towarzystw angielskich (Towarzystwo Kysztymskich zakładów górniczych, Towarzystwo Południowo - Uralskie, Towarzystwo Kirgiskie i Towarzystwo Ridders), których spadkobiercą jest Towarzystwo Rosyjsko - Azjatyckie. Przedsiębiorstwa te, wraz ze wszystkimi jego posiadłościami i kapitałami, zostały znacjonalizowane, t. j. odebrane siłą przez władzę sowiecką prawnym ich właścicielom, bez jakiegokolwiek rekompensaty. Na nabycie tych przedsiębiorstw, poszukiwania górnicze, na wzniesienie budowli niezbędnych dla racjonalnej eksploatacji, właściciele wyłożyli olbrzymie sumy, wynoszące, wraz z kapitałem obrotowym, 80 milionów rub. złotych. Po znacjonalizowaniu przedsiębiorstwa te nie tylko prawie całkowicie przerwały swe prace, lecz utraciły cały swój kapitał obrotowy, który w chwili upaństwowienia wynosił około 27 milionów rub. złotych i składał się z bankowych rachunków bieżących, z goto-

^{*)} prezesa Głównego Zarządu przemysłu górniczego.

wych metali, złota, srebra, miedzi, ołowiu, cynku, żelaza, z produktów chemicznych, aprowizacyjnych, oraz z innych przedmiotów zaopatrzenia pracowników i robotników. Dla wzmoczenia działalności tych przedsiębiorstw niezbędnym jest nietylko zwrot kapitału obrotowego, lecz należy prócz tego wyłożyć około 10 — 15 milionów rub. złotych, na doprowadzenie ich do stanu, który pozwoliłby na rozpoczęcie pracy. Jednym słowem, dla przywrócenia przedsiębiorstw do stanu, w którym znajdowały się one w chwili nacjonalizacji, należy wyasygnować przeszło 40 milionów rub. złotych. W dążeniu do znalezienia takich podstaw, które pozwoliłyby wznowić prace w kopalniach i zakładach, po półtorarocznych pertraktacjach poszedłem wreszcie na kompromis i zgodziłem się, by suma, którą ma wypłacić rząd rosyjski naszemu Towarzystwu, jako subsydjum, wynosiła tylko 150.000 funtów szterlingów w gotówiznie i 20 milionów rub. złotych, w formie zobowiązania rządu rosyjskiego, podlegających wypłacie po upływie 15 lat. Innymi słowy, ażeby ułatwić porozumienie, nie oponowałem przeciwko otrzymaniu zaledwie połowy tej sumy, którą nam jest dłużny rząd rosyjski po zabraniu i wykorzystaniu na swój użytek całego naszego kapitału obrotowego. Lecz to nie wszystko. Godząc się na zmniejszenie długu do połowy, równocześnie wyraziłem zgodę na odłożenie terminu spłaty tego zredukowanego długu na lat 15, bez pobierania procentu w ciągu pierwszych 3-ich lat, w ciągu zaś lat następnych z dołączeniem tylko 3% rocznie. Tymczasem dla wznowienia działalności przedsiębiorstw, zgodnie z wymaganiami umowy, do chwili wywiązania się przez rząd z jego zobowiązań, potrzebujemy olbrzymich sum, które będziemy mogli uzyskać na znacznie cięższych warunkach w porównaniu z temi, o jakich mowa wyżej.

Myślę, że dla nikogo nie jest tajemnicą, jak poważne trudności przedstawia obecnie sprawa przyciągnięcia kapitału zagranicznego do Rosji, nawet jeśli chodzi o krótkoterminowe i solidnie zabezpieczone lokaty. Kapitał zagraniczny nie ma zaufania do obecnego rosyjskiego systemu ekonomicznego. Ma on przed sobą inne, znacznie bardziej korzystne, niżeli obecna Rosja, tereny działalności, gdzie praca jego związana jest z nieporównanie mniejszym ryzykiem, niżeli w Rosji. Jedyne dlatego, że grupa, którą reprezentuję, posiada już przedsiębiorstwa w Rosji, których nabycie, poszukiwania górnicze i wszelkie inwestycje pochłonęły olbrzymie sumy, oraz dlatego, że wierzymy w szczerzy zamiar rządu odrodzenia życia ekonomicznego kraju i zabezpieczenia warunków, niezbędnych dla przyciągnięcia doń kapitału zagranicznego — zdecydowaliśmy się pójść na ryzyko i wznowić przerwana pracę. Lecz całkowicie jasno zdaję sobie sprawę, wobec jakich trudności stoimy. Nasze olbrzymie przedsiębiorstwa, rozwijające się w szybkim tempie w swoim czasie, stoją obecnie zapomniane i w znacznej mierze zniszczone. Olbrzymiej trzeba pracy, by je uporządkować i długiego czasu, by powróciły one do stanu poprzedniego, a w ciągu tego okresu nietylko nie należy liczyć na duże zyski, lecz nie wykluczona jest również ewentualność strat.

Z powyższego wynika, że dla wznowie-

nia działalności naszych przedsiębiorstw, oprócz olbrzymiej pracy organizacyjnej na miejscu, niezbędne są wielkie wysiłki dla przygotowania opinii odpowiednich sfer zagranicą, któreby finansowały naszą organizację. I muszę stwierdzić, że ustawiczne trudności, czynione przez rząd sowiecki w sprawie zatwierdzenia umowy, wreszcie nieratyfikowanie podpisanego już układu, w dużym stopniu pogłębiają i tak poważne na drodze tej przeszkody.

II.

Przejdę teraz do oceny poszczególnych uwag krytyków umowy, poczynając od artykułów „Ekonomisty”. Autor widzi w umowie trzy zasadnicze niebezpieczeństwa: „monopol” przedsiębiorcy, „kolosalną możliwość potwornego zysku” dla tegoż przedsiębiorcy, nikły zysk dla republiki.

„Dzięki tej konwencji — pisze „Ekonomista” — republika wpadnie w zależność ekonomiczną od koncesjonariusza”. Następnie autor usiłuje dowieść słuszność tego powiedzenia w odniesieniu do Ekibastuskiego zagłębia węglowego oraz do pokładów metalowych, należących do przedsiębiorstw Towarzystwa Rosyjsko - Azjatyckiego.

Co się tyczy węgla ekibastuskiego „Ekonomista” twierdzi, że jest on podstawą całego przemysłu w rejonie stepowym. „Kto posiada Ekibastus — oświadcza autor — trzyma w swych rękach cały przyszły rozwój przemysłu metalurgicznego i odwrotnie, kto nie posiada węgla ekibastuskiego, wpada w całkowitą zależność od tego, kto trzyma w swych rękach zapasy węgla zagłębia Ekibastuskiego.

Autor wyciąga stąd wniosek: „Ekibastus nie może być w całości oddany koncesjonariuszowi”, „część jego zagłębia bezwzględnie winna pozostać w rękach rządu robotniczo - włościańskiego”.

Na podstawie posiadanych licznych materiałów z poszukiwań w stepie kirgiskim, przeprowadzonych w latach 1915 — 1919 zaledwie w nieznacznej jego części, śmiem twierdzić, że obszar ten obfituje w liczne pokłady mineralnych materiałów opałowych, poczynając od węgla brunatnego, a kończąc na wysokich gatunkach węgla koksujących i antracytów, przyczem liczne z tych pokładów nietylko nie ustępują ekibastuskim, lecz znacznie je przewyższają pod względem ilości i jakości. Dlatego też wszelkie twierdzenia „Ekonomisty”, że właściciel Ekibastusu posiada monopol węgla w stepie kirgiskim, winno być uznane za bezpodstawne.

Propozycja jego, by Towarzystwu Rosyjsko - Azjatyckiemu zwrócona została tylko część zagłębia Ekibastuskiego, nietylko byłaby sprzeczną z zasadniczą konstrukcją umowy, która przewiduje oddanie Towarzystwu, na prawach koncesji, wszystkich jego przedsiębiorstw, lecz uniemożliwiłaby planową eksploatację tego zagłębia.

Również monopolowy charakter przypisuje „Ekonomista” naszym przedsiębiorstwom w dziedzinie wytwórczości t. zw. metali kolorowych. „Znajdziemy się — pisze on — w ciągu 99 lat w absolutnej zależności od koncesjonariusza w dziedzinie cynku, ołowiu, a poczęści i miedzi”.

Specjalnie o naszym monopolu miedzi

„Ekonomista” powiada: „Koncesjonariusz jednego tylko Kysztymu posiada w swych rękach połowę miedzi na całym Uralu i jedną czwartą miedzi całej republiki. Jest tedy nad czym się zastanowić”.

Faktycznie, jest nad czym pomyśleć i zadać sobie pytanie, co spowodowało taką sytuację koncesjonariusza. Czy p. Ekonomista wie o tem, że do chwili nabycia przez naszą grupę okręgu Kysztymskiego produkcja miedzi w nim wogóle nie istniała? Przeprowadzone przez nas poszukiwania górnicze wykazały istnienie pokładów rudy miedzianej, a zbudowana przez nas na miejscu huta doprowadziła swoją produkcję do 500 tysięcy pudów miedzi rocznie. Lecz nietylko na tem polega nasza zasługa w sprawie rozwoju produkcji miedzi w Rosji. Prace nasze posłużyły za bodziec dla rozpoczęcia poszukiwań górniczych przez innych przemysłowców na Uralu, przyczem w rezultacie tych poszukiwań, które przeprowadzono zaledwie w części obszarów obfitujących w rudę miedzianą, okazało się, że nietylko posiadamy monopolu na produkcję miedzi na Uralu, lecz, że należące do nas zapasy rudy miedzianej stanowią zaledwie 12% odkrytych już na Uralu pokładów.

Nad tem powinien zastanowić się p. Ekonomista. Lecz nie zadaje on sobie tego trudu i wylewa swe żale na temat monopolu również w odniesieniu do innych pokładów miedzi, objętych przez koncesję. „Możemy sobie powiedzieć, że oddajemy Urquartowi 1/3 całej produkcji miedzi w Rosji, i że oddajemy mu przytem pokłady najlepsze, co umożliwi mu rozwój produkcji do 1 miliona pudów”.

Logika autora jest istotnie zadziwiająca. Im więcej przedsiębiorca będzie wydobywał rudy i przetapiał jej na metal, tym działalność jego z punktu widzenia Ekonomisty jest bardziej niebezpieczną, bowiem stosunkowo duża część produkcji będzie przypadła na jednego przedsiębiorcę, tym wyraźniej będzie się ujawniał jego charakter monopolisty. Innymi słowy, im koncesjonariusz będzie mniej pracował, tym lepiej. Posługując się taką argumentacją, czyż p. Ekonomista nie występuje przeciwko zasadzie nauk ekonomicznych, polegającej na tem, że rozwój produkcji stanowi główne zadanie działalności ludzkiej w dziedzinie gospodarczej? A może obawa przed monopolem jest tak silną, że gotów jest poświęcić nawet tezy ekonomii politycznej, nie znajdując widocznie innej broni do walki z tymże monopolem?

Jednakże istnieje i inne rozwiązanie postawione przez p. Ekonomistę zadania, a polega ono nie na ograniczaniu przedsiębiorczości poszczególnych przedsiębiorców, lecz na stworzeniu takich warunków, w których ilość ich mogłaby się zwiększyć.

Najbardziej jednak niebezpiecznym monopolistą jestem — w oczach Ekonomisty — w dziedzinie produkcji cynku i ołowiu. „W stosunku do tych metali staje się on (Urquart) istotnym monopolistą, zwłaszcza jeżeli wziąć pod uwagę utratę rejonu zachodniego, który był dla imperjum najważniejszym źródłem cynku”. Z cyfr, przytoczonych przez Ekonomistę, wynika, że produkcja ołowiu w Rosji wynosiła przed wojną ogółem około 100 tys. pudów rocznie, czyli około 2% zapotrzebowania tego metalu w kraju, produkcja zaś cynku —

680 tys. pud. rocznie, czyli 30% zapotrzebowania. Jasnym jest tedy, jak poważną jest zależność Rosji od zagranicy w dziedzinie zaopatrzenia w cynk i ołów. Zależność ta zwiększa się jeszcze, jeżeli przyjąć pod rozwagę, że przedwojenna produkcja cynku w Rosji, po odjęciu produkcji rejonu zachodniego (Polska) wynosiła ogółem zaledwie 180 tys. pud. rocznie. Zdawałoby się, że w takich warunkach państwo powinno specjalnie powitać przedsiębiorcę, który pragnie stworzyć w jego granicach nieistniejący przemysł cynkowy i ołowiany. Lecz p. Ekonomista jest innego zdania: w jego interpretacji ja nietylko stwarzam dla Rosji niekorzystne położenie, lecz nawet zagrożam sprawę obrony kraju.

Do bardziej jeszcze przerażających wniosków dochodzi Ekonomista przy zestawieniu korzyści, jakie działalność naszych przedsiębiorstw może przynieść dla koncesjonariusza i dla republiki.

„W podsumowaniu widziny — kontynuuje swą krytykę Ekonomista — że Urquart staje się monopolistą i stwarza mu się kolosalną możność potwornego wprost zysku”.

Istotnie, na podstawie fantastycznych obliczeń p. Ekonomisty, „że z samych zakładach Kysztymskich i Ridders, które pierwsze mają być uruchomione, Urquart może otrzymać 9 milionów czystego zysku rocznie”. A jakież korzyści widzi p. Ekonomista dla państwa? Nie wspomina o nich wcale, jak gdyby go nie interesowały. Tymczasem, jak słusznie stwierdza w swym artykule Swierdłow („Gazeta Handlowo-Przemysłowa” Nr. 204) korzyści te są ogromne.

Co się zaś tyczy skarbu, który, według umowy, ma otrzymywać odliczenia procentowe od wartości gotowego metalu, dochodzi on do wniosku, że „w najlepszym razie skórka nie warta wyprawki”.

Przewidziany w umowie obowiązkowy niski program maksymalnej produkcji doprowadzi, według jego mniemania do tego, że, wydając obecnie 150 tys. funtów pod postacią subsydjum dla Towarzystwa Kosijsko - Azjatyckiego, władza sowiecka może otrzymać pewne korzyści finansowe dopiero po upływie 8 — 10 lat, kiedy potrącenia z produkcji pokryją wymieniony wydatek wraz z narastającymi odsetkami.

Co się tyczy wyasnogowania 150 tys. funtów, to już uprzednio wyświetlałem to zagadnienie, w sprawie zaś zestawienia, zrobionego przez p. Ekonomistę, zysków przedsiębiorcy i wpływów na korzyść skarbu w postaci potrąceń — to jest on całkowicie w błędzie. Rozpatrując sprawę stopniowo, można, zdawałoby się, przejść do jednego z następujących wniosków. Albo koncesjonariusz będzie dążył do maksymalnego rozwoju produkcji i wówczas winny osiągnąć maksimum zarówno jego zysk, jak i odliczenia procentowe na korzyść skarbu. Albo też koncesjonariusz postawi sobie za zadanie — przypuszczenie takie jest oczywiście zupełnie absurdalne — możliwie ograniczyć produkcję, lecz wówczas i jego zysk i odliczenia skarbu winny odpowiednio zmniejszyć się. Twierdzenie zaś, że w jednym i tym samym czasie zyski koncesjonariusza będą potwornie wielkie, a skarb będzie otrzymywał odliczenie je-

dynie od minimum produkcji, przewidzianego w umowie, jest wprost nierozumne. Przeciwnie, stosownie do umowy jest zupełnie możliwe zjawisko odwrotne, a mianowicie, że zysk przedsiębiorstwa będzie się równał zeru lub cyfrze ujemnej, a skarb pomimo tego będzie otrzymywał swe odliczenia.

III.

Przechodząc do oceny artykułów Szelajewa i Swierdłowa, Urquart pisze, że zobrazowawszy słusznie i całkowicie obiektywnie położenie „proponują oni włączenie do umowy określonych gwarancji co do wypełniania przez koncesjonariusza przyjętych zobowiązań. Przy tej sposobności winien jestem zauważyć, iż najlepszą gwarancją wypełnienia przez przedsiębiorcę zobowiązań jego co do rozmiarów produkcji, jest jego własny interes, z którym nie mogą konkurować żadne gwarancje papierowe. Lecz oprócz tego, obciążenie w umowie określonymi gwarancjami jednego kontrahenta, nie może nie wysunąć sprawy złożenia równowartościowych gwarancji przez drugiego, od którego w tym lub innym stopniu zależy stworzenie warunków, niezbędnych dla wypełnienia zobowiązań przez stronę pierwszą. Jak można np. żądać od przedsiębiorcy określonych wydatków w określonych terminach, jeśli ogólne konjunktury na miejscu prac będą wskazywały na to, że wydatki te nie są produkcyjne i program produkcji, który je przewiduje, nie może być wypełniony na skutek przyczyn niezależnych od przedsiębiorcy. Czyż autorzy artykułów poważnie myślą, że członkowie grupy, reprezentowanej przezeń, który włożyli już do 80 milionów w swoje przedsiębiorstwa, zechcą robić dalsze wkłady przy braku gwarancji co do nienaruszalności i zyskowności wkładanego kapitału?

Reasumując, oświadczam, że uwagi na temat umowy podpisanej przezeń i przedstawiciela Sowietów, które mnie doszły, bynajmniej nie przekonywują mnie o konieczności wprowadzenia zmian w redakcji umowy i twierdzą nadal, że umowa winna być zatwierdzona bez żadnych poprawek”.

Z dalszego ciągu polemiki w sprawie koncesji Urquarta zdamy sprawę w Nr. 5 i 6 „Biuletynu”.

Kronika prawodawcza.

USTAWA O KOMISARJACIE LUDOWYM SPRAWIEDLIWOŚCI.

Dnia 1 lutego r. b. prezydium Weik'a zatwierdziło ustawę o komisariacie ludowym sprawiedliwości, która to ustawa została dn. 4 lutego wydrukowana w „Izwestjach”. Ustawy o strukturze i kompetencjach innych komisariatów ludowych znajdują się w opracowaniu i prawdopodobnie będą niedługo rozpatrywane przez WCIK. Ustawę powyższą podajemy poniżej w całości:

Zadania ogólne.

„Art. 1. Komisariatowi ludowemu sprawiedliwości powierzone są sprawy następujące:

a. Kierownictwo ogólne, organizacja, oraz instruowanie wszystkich działających

na terytorjum R. S. F. R. R. instytucji sądowych, prokuratury, organów śledczych, ciała notarialnego i sądowych organów wykonawczych;

b. przestrzeganie praworządności;

c. dogłądanie działalności komisji ziemskich, komisji arbitrażowych przy Radzie Pracy i Obrony (STO) i naradach ekonomicznych (Ekoso), izb rozjemczych, sądów polubownych i innych instytucji analogicznych, wykonywujących funkcje sądowe;

d. dogłądanie działalności kolegium obrońców i organizacja pomocy prawnej dla ludności;

e. rozpatrywanie sporów w przedmiocie rozgraniczenia kompetencji między organami sprawiedliwości z jednej strony, i organami innych dykasteryj z drugiej;

f. dogłądanie prowadzonych zagranicą spraw cywilnych i karnych, w których zainteresowany jest rząd R. S. F. R. R., oraz korespondencja, wynikająca ze stosunków instytucji sądowych R. S. F. R. R. z sądami zagranicznymi;

g. uprzednie rozpatrywanie wszelkich projektów ustaw, wnoszonych do Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego (WCIK), Rady Komisarzy Ludowych (SNK) i Rady Pracy i Obrony (STO);

h. interpretacja obowiązujących ustaw na żądanie organów centralnych i lokalnych, oraz na zlecenie WCIK, SNK i STO;

i. ogłaszanie ustaw i rozporządzeń rządu, oraz nadzór nad prywatnymi wydawnictwami wspomnianych ustaw i rozporządzeń;

j. opracowywanie, wespół z komisariatem ludowym spraw wewnętrznych, przepisów o systemie robót poprawczych w stosunku do osób, skazanych na pozbawienie wolności lub na roboty przymusowe bez pozbawienia wolności, i nadzór nad prawidłowym funkcjonowaniem miejsc pozbawienia wolności i zakładów robót poprawczych; dogłądanie działalności komisji dla spraw osób niepełnoletnich;

k. ogólne kierownictwo i dogłądanie wprowadzania w życie oddzielenia kościoła od państwa;

l. udział w opracowywaniu programu przygotowania prawników sowieckich w szkołach prawniczych i na wydziałach prawnych fakultetów nauk społecznych; organizacja krótkoterminowych kursów dla pracowników sądowych.

Struktura komisariatu ludowego sprawiedliwości.

Art. 2. Na czele komisariatu ludowego sprawiedliwości stoi komisarz ludowy sprawiedliwości, będący jednocześnie prokuratorem republiki, i znajdujące się przy nim kolegium.

Komisariat ludowy sprawiedliwości zostaje podzielony na następujące wydziały: I organizacji sądownictwa i dozoru; II administracyjno - finansowy; III projektów prawnych i kodyfikacji; IV prokuratury; V kultów religijnych; VI wydawniczy.

Wydział I organizacji sądownictwa i dozoru.

Art. 3. Przez wydział I prowadzone są sprawy następujące:

a. organizacja instytucji sądowych, organów śledczych, notariatu, sądowych

organów wykonawczych i ewidencja wszystkich pracowników sądowych RSFR, w tej liczbie pracowników Sądu Najwyższego, trybunałów wojskowych i transportowych;

b. dozór nad działalnością kolegium obrońców i organizacja pomocy prawnej dla ludności;

c. rewizja i inspekcja wszystkich wskazanych w p. „a” organów, opracowywanie instrukcji i okólników uzupełniających ustawy, które regulują funkcjonowanie tych organów;

d. dozór nad organizacją i działalnością komisji ziemskich, komisji arbitrażowych, izb rozjemczych, sądów polubownych i t. d., oraz nad działalnością komisji dla spraw osób niepełnoletnich;

e. opracowywanie projektów ustaw z dziedziny organizacji sądownictwa i procedury sądowej, wnoszonych przez komisariat ludowy sprawiedliwości do ciał prawodawczych;

f. opracowywanie materiałów statystycznych, napływających z sądów gubernjalnych, prokuratury i zakładów robót poprawczych, tudzież danych statystycznych, napływających z komisariatów ludowych sprawiedliwości republik sprzymierzonych i autonomicznych, i wydawanie odnośnych zestawień;

g. rozpatrywanie zagadnień spornych w przedmiocie rozgraniczenia kompetencji między organami sprawiedliwości z jednej strony, a organami innych dykasteryj z drugiej;

h. korespondencja, wynikająca ze stosunków między sądami RSFR, a sądami państw innych;

i. udział w wypracowywaniu programu i planów naukowych szkół prawniczych i wydziałów prawnych fakultetów nauk społecznych; organizacja kursów krótkoterminowych dla pracowników sądowych;

k. organizowanie zjazdów działaczy sprawiedliwości sowieckiej.

Art. 4. Dla wykonywania wyżej wskazanych zadań, wydział I komisariatu ludowego sprawiedliwości posiada następujące oddziały:

1. oddział ogólny i składu osobistego;

2. oddział rewizji i instruowania;

3. oddział informacyjny - statystyczny oraz funkcjonujące przy nim biuro wydawania wykazów sądowo - informacyjnych.

Przy wydziale I znajduje się nadto rezerwa kandydatów na odpowiedzialne stanowiska w sądownictwie.

Wydział II, administracyjno - finansowy.

Art. 5. Przez wydział II prowadzone są sprawy następujące:

a. ewidencja składu osobistego wydziałów komisariatu ludowego sprawiedliwości;

b. sporządzanie list płacy i etatów w całym aparacie sądowniczym, kierowanie działalnością organów sprawiedliwości w dziedzinie finansów; finansowanie wszystkich organów sprawiedliwości;

c. zarządzanie działami organizacji, buchalterji, gospodarstwa i finansowo - rachunkowym;

d. sporządzanie sprawozdań ogólnych komisariatu ludowego sprawiedliwości;

e. zarządzanie biblioteką i archiwami;

f. rejestratura ogólna.

Art. 6. Wydział II rozpada się na:

1. sekretariat komisariatu ludowego sprawiedliwości;

2. oddział finansowy;

3. oddział administracyjny z działem gospodarczym.

Wydział III, projektów prawnych i kodyfikacji.

Art. 7. Przez wydział III prowadzone są sprawy następujące:

a. uprzednie rozpatrywanie projektów ustaw, przedstawianych przez inne dykasteryje, i wydawanie o nich opinii;

b. rozpatrywanie i przerabianie projektów ustaw, skierowywanych z WCİK'a, SNK i STO;

c. interpretacja ustaw według reklamacji centralnych i lokalnych organów władzy, oraz na zlecenie WCİK'a, SNK i STO.

Uwaga. Wydawania kierowniczych wskazówek instytucjom sądowym w przedmiocie praktyki sądowej dokonywuje komisariat ludowy sprawiedliwości za pośrednictwem Sądu Najwyższego.

d. ratyfikacja wydanych ustaw;

c. ogłaszanie przyjętych przez WCİK, SNK i STO ustaw, podlegających ogłoszeniu w zbiorze ustaw rozporządzeń poszczególnych komisariatów ludowych, oraz zatwierdzanych w trybie przewidzianym przez prawo statutów towarzystw akcyjnych, instytucji kredytowych, syndykatów i trustów, działających w skali wszechrosyjskiej zjednoczeń i związków, niemających na celu otrzymywania zysków i wszechrosyjskich związków kooperacyjnych.

Art. 8. Celem wykonywania zadań powyższych, Wydział II posiada:

1. oddział uprzedniego rozpatrywania ustaw,

2. oddział ogólny - konsultacyjny,

3. oddział ogłaszania ustaw.

Przy wydziale III egzystuje komisja, w skład której wchodzi przedstawiciele: wydziału III-go, wydziału organizacji sądownictwa i dozoru, oraz wydziału prokuratury, — dla rozpatrywania zagadnień z dziedziny interpretacji ustaw i uzgodnienia projektów ustaw, dotyczących działalności organów sprawiedliwości.

Wydział IV, prokuratury.

Art. 9. Wydziałowi prokuratury powierzone są sprawy następujące:

a. dokonywanie dozoru w imieniu państwa nad praworządnością działalności wszystkich organów władzy, instytucji gospodarczych, osób społecznych i prywatnych — drogą wszczynania postępowania karnego przeciw winnym i protestowania przeciw gwałcącym prawo rozporządzeniom, oraz dogłębne prowadzonych zagranicą spraw karnych i cywilnych, w których zainteresowany jest rząd RSFR.

b. bezpośredni nadzór nad działalnością organów śledczych i badawczych w dziedzinie wykrywania przestępstw, oraz nadzór nad działalnością państwowego zarządu politycznego (gospolituprawlenija);

c. dozór nad prawidłowym funkcjonowaniem miejsc pozbawienia wolności, oraz zakładów robót poprawczych i opracowy-

wanie, wespół z komisariatem ludowym spraw wewnętrznych, przepisów o systemie robót poprawczych w stosunku do osób skazanych na pozbawienie wolności, lub na roboty przymusowe bez pozbawienia wolności;

d. dokonywanie funkcji dozoru prokuratorskiego w Sądzie Najwyższym i jego kolegiach, zgodnie z ustawą o organizacji sądownictwa i ustawami proceduralnymi; przedstawianie do decyzji prezydium WCİK'a zagadnień dotyczących kierownictwa polityki sądowej, w wypadku niezgodnienia tych zagadnień między prokuratorem republiki a uchwałami posiedzeń plenarnych Sądu Najwyższego; wykonanie uchwał Sądu Najwyższego zostaje w takim wypadku wstrzymane;

e. dokonywanie śledztwa na wnioski WCİK'a, SNK i STO i na zlecenie prokuratora republiki i jego pomocników;

f. nominacje, przeniesienia i odwoływanie prokuratorów gubernjalnych i ich pomocników; ewidencja składu osobistego nadzoru prokuratorskiego.

Art. 10. W celu dokonywania zadań powyższych, wydział prokuratury rozpada się na:

1. oddział zarządu ogólnego i składu osobistego nadzoru prokuratorskiego;

2. oddział nadzoru ogólnego;

3. oddział nadzoru nad organami śledczymi, badawczymi, oraz nad miejscami pozbawienia wolności;

4. oddział oskarżenia państwowego, oraz spraw śledczych.

Wydział V, kultów religijnych.

Art. 11. Wydziałowi V powierzone są sprawy następujące:

a. opracowywanie projektów i wydawanie instrukcji oraz okólników z dziedziny polityki świeckiej w stosunku do zjednoczeń wyznaniowych i kościelnych;

b. nadzór ogólny nad ustawowem zastosowaniem dekretów o oddzieleniu kościoła od państwa (§§ 13 i 65 konstytucji), oraz ustawy z dn. 21 grudnia r. 1921 o uwolnieniu od obowiązku odbywania służby wojskowej z przyczyny wierzeń religijnych (Zbiór Ustaw 1920 r. Nr. 99, str. 527);

c. opracowywanie materiałów i danych wszystkich władz, w mniejszym lub większym stopniu dotyczących wyznań i zjednoczeń religijnych wszelkich kierunków.

Wydział VI, wydawniczy.

Art. 12. Do zadań wydziału wydawniczego należą sprawy następujące:

a. wydawanie zbioru ustaw rządu robotniczo - włościańskiego, zbioru dekretów, wykazów alfabetycznych i innych, oraz pomocniczych wydawnictw informacyjnych i podręczników z dziedziny prawodawstwa sowieckiego;

b. wydawanie czasopism periodycznych i innych, zbiorów i innych materiałów komisariatu ludowego sprawiedliwości, oraz zaopatrywanie w nie wszystkich organów sprawiedliwości;

c. wydawanie podręczników naukowych i programów dla różnych dziedzin prawa świeckiego;

d. nadzór nad wydawnictwem prywatnym ustaw i rozporządzeń rządu;

Art. 13. Celem wykonywania zadań powyższych, wydział wydawniczy posiada:

a. dział redakcyjny (redakcja wszystkich wydawnictw periodycznych komisariatów);

b. pracujące na zasadach handlowych, zgodnie z zatwierdzoną przez komisarza ludowego sprawiedliwości ustawą, wydawnictwo prawnicze".

Kronika.

Pertraktacje rosyjsko - fińskie.

Prasa sowiecka zamieszcza w dn. 15 lutego następujący komunikat o stanie pertraktacji rosyjsko - fińskich:

„Rosyjsko-fińska konferencja w sprawie umowy handlowej rozpoczęła się w Moskwie w dn. 14 grudnia 1922 r. Do przerwy na czas Bożego Narodzenia, strony wymieniły projekty umowy, przyczem zostało ustalone, że obydwie projekty nie zawierają żadnych żądań, które byłyby absolutnie nie do przyjęcia dla strony przeciwnej.

Po przerwie prace konferencji zostały wznowione w dn. 23 stycznia i trwają nadal. Dzięki wzajemnemu zrozumieniu i dobrej woli stron pertraktacje szybko postępują naprzód. Do chwili obecnej uzgodniono 7 punktów umowy, pozostałe znajdują się w komisji redakcyjnej.

Sprawy taryf celnych wydzielono do rubryki oddzielnej; pracuje nad niemi specjalna komisja celna. Prace tej komisji rozwijają się pomyślnie i należy spodziewać się przedkiego ich ukończenia”.

Incydent z „Arcos”.

Przedstawicielstwo handlowe sowieckie w Londynie „Arcos” zwróciło się do

londyńskiej izby handlowej z prośbą o przyjęcie go w poczet członków izby. W odpowiedzi na to podanie izba odpowiedziała, że „Arcos’a” na członka nie przyjmie, gdyż zdecydowanie przeciwna jest polityce rządu sowieckiego w stosunku do długów jego wobec obywateli angielskich. Na to „Arcos” odpowiedział z kolei, że wobec takiego stanowiska izby handlowej, która rządzi się motywami politycznymi, nie gospodarczemi, wycofuje swoje podanie i ma zamiar jaknajdalej unikać izby.

Nowy podział terytorjalny gub. witebskiej i homelskiej.

Dn. 15 lutego prezydjum WCIK'a zatwierdziło nowy podział administracyjny gub. witebskiej, na mocy którego zostały skasowane dotychczasowe powiaty Drysieński, Sienneński i Horodecki, powiat zaś Lepelski został przemianowany na Boczejkowski. Jednocześnie bardzo znacznie została zmniejszona ilość gmin (wołosti). Od 15 marca gubernja dzielić się będzie na 7 powiatów: Witebski, Orszański, Boczejkowski, Połocki, Siebieski, Newelski i Wieliski. Nazwy gmin zostały zmienione; w ten sposób, w sąsiadującym z Polską pow. Połockim, obejmującym dawne powiaty Połocki i Drysieński, znajdują się następujące gminy: Lenińska (centrum — Orzechowo), Oktiabrskaja (Homel), Krestjanska (Obol), Trudowaja (Koziany), Bucharinska (Połota), Pierwomajskaja (Siestronki), Kalininska (Rudnia), Proletarska (Klastyce), Krasnoarmiejska (Albrechtowo), Wołodarska (Trudowicze), etc.

Jednocześnie prezydjum Wcika skasowało pow. Bychowski gub. homelskiej (b. mohylewskiej), dzieląc go między powiaty Mohylewski i Czerykowski.

Podział administracyjny gub. piotrogrodzkiej.

Prezydjum Wcika zatwierdziło nowy podział administracyjny gub. piotrogrodzkiej, według którego gubernja ta ma się dzielić na 8 powiatów: Trocki, Piotrogrodzki, Łuski (Ługa), Kingissepski, Gdowski, Wołchowski, Wytegerski i Łodiejnopolski. Na mocy tej decyzji kasują się powiaty: Szlisselburski (przyłączony do Piotrogrodzkiego), Peterhowski i Dietskosielski (b. Carskosielski), które łączą się razem w powiat Trocki (nazwa Gaczczyzny zamienia się na Trocki). Nazwa pow. Kingissepskiego pochodzi od nazwiska znanego łotewskiego komunisty, rozstrzelanego w r. ub. w Rydze.

Minimum płacy w lutym.

Według rozporządzenia Komisarjatu ludowego pracy minimum płacy zarobkowej robotnika lub urzędnika najniższej 17 kategorii płacy zostało ustalone dla pierwszego pasa drożyznianego (Moskwa, Piotrogrod i gubernje, gub. Murmańska, rep. Jakucka) na 60 i 45 rb. typu 1923 r. (w przeliczeniu na złoto 2 rb. 40 kop. i 1 rb. 90 kop.), w drugim pasie drożyznianym (m. in. Białoruś) na 45 i 35 rb. typu 1923 r., w trzecim pasie (m. in. Ukraina) na 35 i 30 rb.

Wzrost cen.

Według obliczeń Komisarjatu ludowego finansów, wzrost cen w Moskwie wyniósł w październiku, w porównaniu z wrześniem, 37%, w listopadzie 46%, w grudniu 25%, w styczniu 28%. Wzrost cen na złoto wyniósł w październiku 120%, w listopadzie 31%, w grudniu 63%, w styczniu 27%.

1895

W. B. SCHMIDT

THE UNIVERSITY OF CHICAGO

Library
of the
University of Chicago

1895
1896
1897
1898
1899
1900
1901
1902
1903
1904
1905
1906
1907
1908
1909
1910
1911
1912
1913
1914
1915
1916
1917
1918
1919
1920
1921
1922
1923
1924
1925
1926
1927
1928
1929
1930
1931
1932
1933
1934
1935
1936
1937
1938
1939
1940
1941
1942
1943
1944
1945
1946
1947
1948
1949
1950
1951
1952
1953
1954
1955
1956
1957
1958
1959
1960
1961
1962
1963
1964
1965
1966
1967
1968
1969
1970
1971
1972
1973
1974
1975
1976
1977
1978
1979
1980
1981
1982
1983
1984
1985
1986
1987
1988
1989
1990
1991
1992
1993
1994
1995
1996
1997
1998
1999
2000
2001
2002
2003
2004
2005
2006
2007
2008
2009
2010
2011
2012
2013
2014
2015
2016
2017
2018
2019
2020
2021
2022
2023
2024
2025